Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, czwartek 8 października 1936 Nr. 277

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ei w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie

Po Żydach -- Ukraińcy u p. premiera

Warszawa. 7. 10. PAT. W dniu 6 bm. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację żydowskiego klubu parlamentarnego w osobach sen. Schorra i pos. Sommersteina, którzy przedstawili p. premierowi obecne położenie oraz nastroje ludności żydowskiej i na tym tle zgłosili szereg dezyderatów. (O audiencji tej donieśliśmy obszernie we wczorajszym numerze — Red.)

W dniu 7 bm. prezes Rady Ministrów przyjął delegację ukraińskiej grupy parlamentarnej w osobach wicemarszałka Mudryja, sen. Łuckiego i posła Celewicza, którzy wręczyli p. premierowi memoriał, dotyczący spraw ukraińskich i w dłuższej rozmowie te sprawy oświetlili.

Przed radykalną zmianą ustroju gmin żydowskich w Polsce?

Szeroka autonomia polityczna i społeczna. -- Rada główna i rady wojewódzkie

Warszawa. 7. 10. (Tel wł.) Jak się dowiadujemy, władze zamierzają zmienić ustrój gmin żydowskich w Polsce w ten sposób, że GMINY OTRZYMAJĄ SZEROKI SAMORZĄD POLITYCZNY I SPOŁECZNY. W WARSZAWIE BĘDZIE ISTNIAŁA RADA GŁÓWNA WSZYSTKICH GMIN ŻYDOWSKICH, KTÓRYM BĘDĄ PODLEGAŁY ZARZĄDY OKRĘGOWE WOJEWÓDZTW, A IM ZAŚ PODLEGAĆ MAJĄ ZARZĄDY PO SZCZEGÓLNYCH GMIN W MAŁYCH MIASTACH.

Arabowie nadal grają na zwłokę!

Nawet angielski dziennik traci cierpliwość

Jerozolima. 7. 10. PAT. Naczelny komitet arabski odbył wczoraj znów dłuższe posiedzenie, ale do konkluzji w sprawie odwołania strajku jeszcze nie doszedł. Tymczasem tatyka zwlekania, tolerowana przez rząd brytyjski jest ostro atakowana przez prasę palestyńską. Jedyna wychodząca w Palestynie gazeta angielska „Palestine Post" została wczoraj zawieszona na dwa dni z racji artykułu wstępnego, atakującego bezczynność władz brytyjskich. Również gazeta hebrajska, wychodząca w Tel Awiwie „Dawar" została na jeden dzień zawieszona.

Roosevelt nie zrezygnuje z prawa zdewaluowania dolara o 10 procent

Waszyngton. 7. 10. PAT. Na konferencji prasowej w Białym Domu dziennikarze zapytali prezydenta Roosevelta, czy — o ile funt szterling będzie ustabilizowany w wyniku umowy walutowej francusko - angielsko amerykańskiej — rząd Stanów Zjedn. nie mógłby zrezygnować z upoważnienia **do dalszej dewaluacji dolara o 10 procent?**

Prezydent Roosevelt odpowiedział: **rząd musi posiadać nadal pełnomocnictwa, aby** móc zapobiec ewentualnej niespodziewanej destruktywnej akcji z zewnątrz.

Złoto wraca do Francji

Paryż. 7. 10. PAT. „Intransigeant" donosi, iż od kilku dni zaznaczył się poważny dopływ złota do Banku Francji. Dopływ ten wynosić ma około 2 miliardów franków. Sumy powyższe, jak zaznacza dziennik, zostaną uwidocznione w najbliższym bilansie banku, jaki będzie opublikowany w najbliższy czwartek.

Dewaluacja korony czeskiej

Praga. 7. 10. PAT. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o dewaluacji korony czechosłowackiej. Dewaluacja dokonana będzie w granicach od 10,6 do 15,98 procent.

Austria na straży wartości swej waluty

Wiedeń. 7. 10. PAT. Według ogłoszonej ustawy, cenę złota ustanawiać będzie austriacki Bank Narodowy. Za podstawę do określenia ceny złota służyć będą kursy tego metalu na wielu giełdach zagranicznych. Z treści zarządzenia wyraźnie wynika intencja ścisłego utrzymania dotychczasowej wartości waluty austriackiej.

Rozmowy włosko-niemieckie

Paryż. 7. 10. PAT. „Le Matin" donosi z Rzymu, jakoby min. Ciano miał udać się w najbliższych dniach do Berlina, aby wspólnie z ministrami Rzeszy niemieckiej zastanowić się nad nową sytuacją gospodarczą i finansową w stosunkach pomiędzy Włochami i Niemcami, wywołaną przez dewaluację lira

Katastrofalne ulewy

Rio de Janeiro, 7. 10. PAT. Od 10 dni w stanie Rio Grande do Sul padają ulewne deszcze. Zanotowano kilka razy oberwanie się chmury. Większa część miasta Porto Alegre stoi pod wodą. Setki rodzin jest bez dachu nad głową.

Dr. M. KAHANY

Sprawy polsko-żydowskie w Genewie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

GENEWA, w październiku.

XVII. Zgromadzenie Ligi Narodów, które ma się ku końcowi, nie zaważy na szali dalszego rozwoju wypadków międzynarodowych i nie zmieni niczego na lepsze ani na gorsze. Było to bowiem Zgromadzenie zdezorientowane i właściwie całkiem bezprzedmiotowe. Jego jedynym wydarzeniem było ponowne powołanie do życia komisji rozbrojeniowej, która przez dwa lata pogrążona była w głębokim śnie na stosach papierowych rezolucyj. Zachodzi obawa, że rozbudzona Trzecia (rozbrojeniowa) Komisja Zgromadzenia doda do dawniejszych stosów papieru jeszcze tylko kilka nowych i — znowu na nich zaśnie.

Komisje Zgromadzenia będą jeszcze pracowały przez pełny tydzień, ale większość ministrów spraw zagranicznych opuściła już Genewę. Ich zakulisowe rozmowy podczas ostatnich dwóch tygodni były właściwym wydarzeniem Zgromadzenia, jakkolwiek i one nie doprowadziły do załatwienia albo choćby do wyjaśnienia głównych zagadnień polityki międzynarodowej doby obecnej. Ale sam fakt spotkania się w Genewie ministrów spraw zagranicznych wszystkich mocarstw europejskich — za wyjątkiem Niemiec i Italii — i możność przeprowadzenia gruntownych rozmów na temat wzajemnych stosunków są rzeczą pożyteczną. Spotkania te nie odbyłyby się prawdopodobnie, gdyby nie było Zgromadzenia Ligi. Dlatego nie można nawet temu, pustemu i bezprzedmiotowemu Zgromadzeniu odmawiać racji bytu.

W sprawach gdańskich, które stanowiły, zdaje się, główny przedmiot zabiegów p. min. Becka na terenie genewskim, zgłosiła Rada Ligi Narodów pewnego rodzaju „desinteressement", odwołując dotychczasowego Wysokiego Komisarza, p. Lestera, odkładając nominację jego następcy do stycznia przyszłego roku i powierzając dalsze pertraktacje z Senatem gdańskim w sprawie „normalizacji" stosunków na terenie „Wolnego" Miasta — rządowi polskiemu. Rozwiązanie takie — o ile można je nazwać rozwiązaniem — odpowiada niezawodnie życzeniom p. min. Becka. Polska działać będzie w tym wypadku w podwójnej roli państwa, któremu według traktatów pokojowych powierzona jest piecza nad polityką zagraniczną Gdańska, i członka Rady Ligi Narodów, działającego z jej mandatu i w jej imieniu. Z mocy tego drugiego tytułu przypada Polsce m. in. także obowiązek czuwania nad ochroną praw ludności żydowskiej na terytorium Gdańska, bez względu na to czy chodzić będzie o Żydów — obywateli polskich, czy też o Żydów — obywateli gdańskich. — Miejmy nadzieję, że żadne względy na „bilateralne" stosunki polsko - niemieckie nie skłonią rządu polskiego do zaniedbania tak elementarnego obowiązku.

Sprawy polsko-żydowskie odgrywały pewną rolę w tegorocznej aktywności delegacji polskiej na Zgromadzeniu Ligi Narodów, co znalazło wyraz w deklaracjach złożonych przez delegację polską na drugiej i na szóstej komisji Zgromadzenia Ligi. Wrócimy jeszcze do nich. Na razie stwierdzić należy, że tragikomiczne rozprawiania prasy polskiej o kwestii emigracji żydowskiej, opierające się na nie odpowiedzialnym wystąpieniu p. Żabotyńskiego nie znalazły na szczęście — poza prasą niemiecką — żadnego większego rozgłosu w świecie. Niewiadomo, jaki to kiepski żartowniś lub wróg polskiej racji stanu podszeptał odpowiedzialnym kierownikom polskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, by czerpali swoje natchnienia w sprawie żydowskiej u p. Żabotyńskiego.

Żabotyński — mówimy tu o nim tylko jako polityku — jest ciekawym, ale tragicznym fenomenem egzaltacji zdolnego umysłu żydowskiego, który drogą chorobliwego rozwoju fantazji, przeistacza realne i jasne cele syjonizmu w karykaturę, i który syjonizm doprowadza do absurdu. Były czasy, kiedy „romantyczne" ujęcie syjonizmu przez Żabotyńskiego działać mogło ożywiająco na umysły młodzieży żydowskiej. Ale dziś, kiedy syjonizm nie jest już tylko doktryną, mogą „programy" Żabotyńskiego wywołać tylko rozgoryczenie wśród szybko rozczarowanych umysłów młodzieży.

Oficjalna Agencja Żydowska dla Palestyny (obejmująca Światową Organizację Syjonistyczną i wszystkie „niesyjonistyczne" ugrupowania żydowskie) jest przedstawicielką ogromnej większości Żydów całego świata dla spraw palestyńskich. Została ona jako taka nie tylko p r a w n i e — przez mandat palestyński, przez władzę mandatową, przez Ligę Narodów i przez rządy wszystkich państw — ale także f a k t y c z n i e uznana. Każdy, choćby najmniej zainteresowany rząd na świecie wie dziś, że jakiekolwiek poważniejsze rozmowy w sprawach żydowskich dotyczących Palestyny, a nawet w sprawach dotyczących emigracji żydowskiej w ogóle, mogą być skutecznie prowadzone jedynie z oficjalnymi przedstawicielami Agencji Żydowskiej. Wszelkie fałszywie pojętymi względami podyktowane dywersje muszą pociągnąć za sobą skutki bardzo szkodliwe nie tylko dla Żydów, ale bardziej jeszcze dla samych dążeń polskiej polityki w dziedzinie spraw żydowskich. Między tymi dążeniami a dążeniami Agencji Żydowskiej dla Palestyny nie ma żadnych rozbieżności, pod warunkiem, że zamiary rządu polskiego do popierania emigracji żydowskiej z Polski w pierwszym rzędzie do Palestyny, a następnie także do innych krajów zamorskich, pójdą w parze z efektywnym zastosowaniem zu pełnego równouprawnienia dla obywateli-Żydów w Polsce, i że zamiary te nie będą się obracały w ramach nie realnych chimer.

Otwarcie wrót dla emigracji żydowskiej — a także nie-żydowskiej — z Polski przez inne państwa, jest w pewnej ograniczonej mierze możliwe. Przy największych wysiłkach i najkorzystniejszej koniunkturze nie może ta emigracja zaabsorbować więcej, niż n. p. naturalny przyrost ludności żydowskiej w Polsce. Poparcie na forum międzynarodowym mogłaby Polska w tej akcji jednak osiągnąć tylko wtedy, gdyby zdołała opinię publiczną, czynnie a nietylko słownie, przekonać, **że nie chodzi jej o rugowanie Żydów, ale tylko o poprawienie bytu wszystkich swoich obywateli bez względu na ich narodowość.**

Nie wątpimy, że w trzeźwych umysłach kierowników polityki polskiej panuje pod tym względem — mimo nieopatrznej dywersji z p. Żabotyńskim — zupełna jednomyślność.

Prawo niemieckie pod protektoratem Juliusza Streichera

Berlin, 7. 10. ŻAT. W obecności ministra sprawiedliwości dr. Franka odbyła się w Berlinie pod hasłem „Żyd a nauka prawa" dwudniowa prawnicza konferencja antyżydowska. Konferencję zagaił współautor ustaw norymberskich prof. Karol Schmitt, który wskazał, że zadaniem konferencji jest proklamować „wojnę przeciwko wpływom żydowskim w prawie niemieckim." Przemówienie Schmitta transmitowano przez radio. Powtarzając znane już hasła nazistyczne z kongresu nazistycznego. Schmitt oświadczył m. in. że Żydzi w ciągu ubiegłego stulecia mieli przemożny wpływ na prawo niemieckie, przy czym tysiące prawników niemieckich uległo naciskowi „żydowskiego sposobu myślenia", gdyż kształcili się na książkach prawniczych, napisanych przez Żydów. Obecnie jest zadaniem konferencji wpływy te całkowicie zniweczyć.

Prof. Schmitt entuzjastycznie powitał Juliusza Streichera, chwaląc jego „wielką i sławną walkę z Żydami". Profesor nazistyczny dodał przy tym, że „Żydzi potrafili sfałszować istotną treść naszej walki kulturalnej, gdyż w przeciwnym razie prasa zagraniczna nie przedstawiłaby sławną walkę Streichera, jako wulgarną".

W wyniku omawianej konferencji oczekiwać należy nieważnienia szeregu ustaw obowiązujących jeszcze w Niemczech, lecz nie dających się wtłoczyć w koryto ideologii nazistycznej. Jak ŻAT-na już doniosła, należy całą tą „prawniczą kampanię" traktować jako środek, który ułatwić ma zgleichszaltowanie ustawodawstwa niemieckiego i dostosowanie norm prawnych do nowej hitlerowskiej „czterolatki". Chodzi też o to, aby rząd mógł „na drodze legalnej" całkowicie wyprzeć Żydów z życia gospodarczego i w większym zakresie konfiskować ich majątki w pierwszym rzędzie nieruchomości.

Paszporty nansenowskie dla uchodźców z Niemiec?

Praga. 7. 10. (ŻAT) Korespondent genewski „Prager Tagblatt" podnosi, iż opuścił swe stanowisko generalny sekretarz urzędu nansenowskiego, Johnson, który przeciwstawiał się rozszerzaniu działalności urzędu nansenowskiego również na uchodźców niemieckich. Natomiast przewodniczący tego urzędu Hanson (Norwegia) wypowiedział się za włączeniem opieki nad uchodźcami niemieckiemi do zakresu pracy urzędu nansenowskiego. Gdyby tak się stało, uchodźcy niemieccy otrzymaliby paszporty nansenowskie. Należy jeszcze pokonać szereg trudności ze strony angielskiej, lecz na ogół widoki na urzeczywistnienie tego planu są pomyślne.

Poseł Mościcki opuszcza Japonię

Tokio. 7. 10. PAT. Agencja Domei donosi: Poseł R. P. Michał Mościcki opuścił Jokohamę dnia 7 bm. na pokładzie parowca „Chichi bumara“, płynącym do San Francisko. Pos. Mościcki powraca do Polski. Przed wyjazdem cesarz nadał posłowi Mościckiemu order „św. Skarbu“ 1 kl. za jego pracę na rzecz rozszerzenia przyjaźnych stosunków między Polską a Japonią.

Groźna choroba posła R. P. w Budapeszcie

Budapeszt. 7. 10. PAT. Poseł R. P. w Budapeszcie Orłowski w następstwie ropnego zapalenia migdałów, ciężko zaniemógł. Obecnie nastąpiła ogólna infekcja organizmu.

Stan posła jest bardzo ciężki, jednak nie beznadziejny. U chorego posła odbyli konsylium najwybitniejsi lekarze węgierscy, a dziś w nocy przyjeżdża z Warszawy dr Karwacki.

Pierwszy wyrok śmierci w Austrii

Wiedeń, 1. 10. (R). Po raz pierwszy od czasu rozpadnięcia się monarchii austro-węgierskiej, skazana została w Wiedniu kobieta na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok ten zapadł dziś w sensacyjnym procesie przed trybunałem przysięgłych przeciw żonie fabrykanta, Józefie Luner, oskarżonej o zamęczenie na śmierć służącej, Anny Augustin przy pomocy tortur, stosowanych z pobudek sadystyczno-seksualnych przez szereg miesięcy.

Mąż jej, Edmund Luner, skazany został za współwinę w tej zbrodni na 6 lat ciężkiego więzienia. Publiczność zgromadzona na sali sądowej przyjęła wyrok śmierci na Józefinę Luner owacyjnymi oklaskami.

Ewakuacja Madrytu rozpoczęta

Valladolid, 7. 10. PAT. Komunikat powstańczy z dn. 6 bm. z godz. 23-ej donosi: 30 samolotów powstańczych bombardowało linię kolejową, lotnisko i koszary w Madrycie. Przy tej okazji zrzucono ulotki do ludności. Ewakuacja Madrytu rozpoczęła się. Osobom nie zdolnym do walki wydawane są przepustki na wyjazd z Madrytu.

Ani piędzi ziemi...

Madryt, 7. 10. PAT. Powstańcy atakują w kilku punktach frontu środkowego, lecz *wojska rządowe nie odstąpiły ani jednej piędzi ziemi.* Pod Santa Cruz de Ratamar wojska rządowe odebrały kontratakiem utracone pozycje. Wbrew pogłoskom Siguenza jest nadal w rękach wojsk rządowych.

Madryt, 7. 10. PAT. Komunikat min. wojny ogłoszony wczoraj wieczorem donosi:

Na froncie aragońskim po zaciekłej walce wojska rządowe zajęły lotnisko w Huesca. Na odcinku Bujaraloz w prowincji Saragossa wojska rządowe odparły atak powstańców, którzy cofnęli się, tracąc 40 poległych. Na froncie Guadarama artyleria rządowa zniszczyła 2 działa powstańców. O świcie silny oddział powstańców usiłował okrążyć pozycje rządowe pod Santa Cruz de Retamar w prowincji Toledo, lecz został odparty.

Barcelona, 7. 10. PAT. Na froncie aragońskim działania wojenne rozwijają się wyłącznie na odcinku Huesca. Wojska republikańskie pod wodzą płk. Villalba okrążają Huesca. Płk. Sandino donosi, że powstańcy zaatakowali Viciel i Tiers, ale zostali odparci i ponieśli ciężkie straty. Zdobycie Huesca jest oczekiwane w Barcelonie niebawem.

Sewilla, 7. 10. PAT. Komunikat radiowy powstańczy z godz. 1-ej w nocy donosi: Wojska rządowe zaatakowały pozycje pod Caceras, lecz zostały odparte, ponosząc przy tym ciężkie straty. Na odcinku biskajskim wojska narodowe zajęły miasteczko Berriatua. Na froncie toledańskim oddziały narodowe zajęły: Puensalida, Portillo i Santa Cruz de Retamar, gdzie wojska rządowe straciły kilkaset poległych.

Nad Bałtykiem szaleje burza

Tallin, 7. 10. PAT. Wczoraj panowała tu na morzu i lądzie bardzo silna burza. Siła wiatru dochodziła do 11. Wiatr połamał wiele drzew starych i wyrządził wiele szkód w sieci elektrycznej i telefonicznej. Brak wiadomości o wielu statkach, które znalazły się w drodze w czasie burzy. M. in. brak wiadomości o polskim statku „Cieszyn“, który, według rozkładu, miał przybyć do Tallina wczoraj. Jacht „Toddy“ w drodze do Finlandii został rozbity. Jeden z członków załogi utonął, również utonęło dwóch marynarzy ze statku fińskiego „Ariel“.

Poważne szkody na półwyspie helskim

Jastarnia, 7. 10. PAT. Burza na morzu polskim trwa już od paru dni, powodując ostatnio szereg poważnych uszkodzeń brzegu na półwyspie helskim pomiędzy osadą rybacką Kuźnicą a Chałupami. Woda podmyła wydmy oraz na znacznym odcinku uniosła 3-metrowej szerokości pasma wydm, przy czym otworzyły się wielkie wyrwy. Urząd morski przystąpił natychmiast do umacniania zagrożonego brzegu przy pomocy faszyny i kamieni.

Poza tym wzburzone morze podmyło brzegi między Wielką Wsią a Chłapowem w pobliżu Cetniewa i pomiędzy Wielką Wsią a Chałupami. W porcie rybackim w Wielkiej Wsi nawałnica ponownie zatopiła kafary motorowe i parowe oraz wyrwała pale konstrukcji drewnianej mola zachodniego. Część mola zabetonowana znajduje się w stanie nienaruszonym. Nasilenie burzy już nieco osłabło, morze jednak jest jeszcze bardzo wzburzone.

—oOo—

Niepokój o losy lotników

Londyn, 7. 10. PAT. Panuje tu niepokój o losy lotnika Bjorkall, lecącego z Ameryki do Szwecji, o którym od wczoraj nie ma wiadomości.

Również zaniepokojone są koła lotnicze losem lotnika Wood'a i jego towarzysza lorda Sempill'a, którzy wystartowali wczoraj o godz. 19-tej z Port-Darwin (Palmerston) w Nowej Zelandii na wyspie Timor (w archipelagu małych wysp sundzkich). Lotnicy ci wyruszyli z Melbourne do Londynu wczoraj z rana, mając niewielki zapas benzyny.

PRZEGLĄD PRASY

Endecy -- agentami kominternu

Nie lada odkrycie zrobił p. Bączkowski na łamach faszystowsko-sanacyjnej „Myśli Polskiej“. Odkrył mianowicie, ni mniej, ni więcej, tylko głównych emisariuszy kominternu na terenie Polski! Oto relacja „Robotnika“ o niesamowitym odkryciu p. Bączkowskiego:

Jak ci. emisariusze się nazywają? nazwiska! Owszem, są i nazwiska. Są to — strach powiedzieć, czytelnicy, ale ukrywać nie możemy — są to pp. Kozicki i koledzy z „Dziennika Narodowego“ i „Myśli Narodowej“. Nie podobna! Ale trudno! Sami łapali ,teraz ich złapano. Taka już kolej losów. Ale jak — w przebraniu — udawali antykomunistów, ci endeccy Bela - Kunowie!! Jak to wszystko udawało sprytnie „narodowców“ i krzyczało o „niebezpieczeństwie“ komunizmu! — Stary to trick — łapaj złodzieja!

A teraz trzecia sprawa: gdzie tych chytrusów złapano, w jakiej komunistycznej „melinie“? Poprostu na szpaltach endeckich pism. P. Kozicki domagał się dobrych (!) stosunków Polski z Z. S. S. R.; ponieważ zaś komintern zależny jest od ZSSR, stoi i pada razem z Rosją Sowiecką — więc tym samym p. K. domagał się dobrych stosunków z kominternem, poprostu torował drogę komunizmowi do Polski. Chyba jasne? Oto kto jest głównym protektorem komunizmu w Polsce! — woła w samym wyroku przenikliwy Torkwemada z „Myśli“.

Posłuchajmy aktu oskarżenia, posłuchajmy tych cennych wywodów w dosłownym brzmieniu:

„Pozwolimy sobie cały obóz p. Rybarskiego i „Warsz. Dzien. Narod.“ oskarżyć o wysługiwanie się nie jakimś mętnym ideom komunizująco - ustrojowym, lecz realnej akcji wielkomocarstwowej Rosji, używającej komunizmu za jedno ze swych narzędzi w polityce zagranicznej“.

Prosimy — czarne na białym! Endecy „wysługnją się Rosji Sowieckiej“, a więc zarazem komunizmowi.

„To jeszcze nieczupełnie wyraźne“ — powie czytelnik — „na razie mamy tylko Rosję Sowiecką“. Ale zaraz — zaraz! Posłuchajmy — pokazuje się, że p. Kozicki pragnie „ludowego frontu“ (!) państw demokratycznych i socjalistycznych:

„W „Myśli Narodowej“ (20 września) w art. S. Kozickiego — „Francja, Polska i Rosja“ czytamy przerażające swą naiwnością uzasadnienia „frontu ludowego“ państw, kierowanych przez Bluma i Stalina, do których Polska ma się całkowicie dopasować“.

Ha! Sprawa jasna! Przyłapano „gołubczyka“ z kominternu! Nawet bez użycia tortur Torkwemada wyjaśnia podobieństwo pozycji p. Kozickiego do pozycji K. P. P.:

„Propagowanie oparcia dla Polski u chwilowego (Francja) i przysięgłego (Rosja) przyjaciół czerwonego Madrytu, symbolizującego destrukcyjne dążenia Rosji i jej sojuszników europejskich bez odrobiny złośliwości porównać możemy z enuncjacjami Kom. Partii Polski“.

Komunistycznej Partii! Pięć lat kryminału murowane!

Centrum -- bez widoków

Na marginesie odwlekającej się sprawy utworzenia nowej organizacji prorządowej, pisze prawicowy „Wieczór Warszawski“:

„Sejmografy polityczne notują liczne, ale bardzo słabe poruszenia w centrum. Rozmaici politycy chcą koniecznie ulokować się w „dziurze“, którą wybory łódzkie wytworzyły między obozem narodowym i socjalistyczno - komunistycznym.

Kto o tym centrum nie myśli?

Najsprzeczniejsze między sobą czynniki. Dość wymienić, że lewiatanowy „Kurier Polski“ wysunął koncepcję... centrum katolickiego. Marzą o centrum, nieco mniej katolickim ,także Żydzi. Że w centrum w ogóle bardzo dobrze czuje się i porusza masoneria, tego nie trzeba dodawać.

Nie warto też zajmować się próbami stworzenia stronnictw: demokratycznego, mieszczańskiego, umysłowo - pracowniczego i t. p.

Wszystko to jest bałamucenie się polityczne. Dwa wielkie fronty zbliżają się coraz więcej ku sobie do walnej rozprawy. Więc w centrum nie ma miejsca na większe masy. Może się w nim zmieścić co najwyżej kilka kanap i stoliczków z herbatką.

Marzy się p. Gietrychowi wojenka à la Espana..

„Warszawski Dziennik Narodowy“ omawiając w 5-tym z rzędu artykule wybory łódzkie, dochodzi do wniosku, że istnieją w Polsce tylko dwa obozy polityczne: obóz narodowy i obóz frontu ludowego, do którego-to frontu zalicza jako „najwartościowszą kadrę“ Żydów (burżuazji żydowskiej nie wyłączając). Ludowców zalicza autor częściowo do frontu ludowego, a częściowo do obozu narodowego. Postawiwszy taką diagnozę sytuacji politycznej w Polsce, autor p. Gietrych w dalszej części wywodów — widocznie dla „uproszczenia“ — nazywa front ludowy „żydo-komuną“ i snuje takie horoskopy wojenne:

Wiele oznak „na niebie i ziemi“ wskazuje, że główny atak kominternu, po nie udaniu się próby bolszewizacji Hiszpanii i innych niepowodzeniach na Zachodzie, zwrócony zostanie na naszą część Europy, a przede wszystkim — na Polskę. Czekają nas zadania wielkie i trudne.

Jeśli chcemy atak żydo - komuny odeprzeć odrazu i w zarodku zdusić, — jeśli chcemy uniknąć rozdarcia i zniszczenia, związanego z wojną domową na wzór hiszpański — musimy być silni. Tak, aby wróg nie odważył się nas zaczepić. Zasada „si vis pacem, para bellum“ ma wartość zarówno w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej. To też wzmacnianie obozu narodowego — a wzmacnianie bezpieczeństwa Polski — to są dziś prawie synonimy.

Po tym megalomańskim wybryku, identyfikującym wzmacnianie bezpieczeństwa państwa z obozem, którego „praworządność“ i „patriotyzm“ znalazły już wielokrotnie należytą ocenę ze strony najwyższych czynników w państwie, autor wypowiada w imieniu swego obozu gotowość „pokierowania sterem Polski na przyszłość“, pomimo, że „aparat państwowy mamy dzisiaj raczej przeciw sobie“. O wynik walki jest spokojny,

mając coraz tęższą warstwę przywódców, w której wybijają się także jednostki młodsze takiej miary, jak przywódca narodowej Łodzi, adwokat Kazimierz Kowalski...

Adw. Kowalski — generał Franco in spe, a p. Gietrych — generał Quiepo de Llano, czyli — marzenia pp. enedeków o wywołaniu wojny domowej w Polsce. Czy to nie budujący wyczyn „patriotyczny“?

Schmidt, Kiepura i -- „mafia żydowska“

O. N. R-owski organ „A. B. C.“ daje próbkę swej wysokiej kultury politycznej nie tylko w doborze przytaczanych na pierwszej stronie antysemickich cytatów pisarzy dawnej Polski o Żydach i kwestii żydowskiej, ale także na dalszych stronach, poświęconych „palącym“ problemom współczesnym. I tak wyprowadza „publicystę“, podpisanego dobitnie „Kosa“ (przypuszczalnie z tych, co to trafiła na kamień... mądrości) z równowagi niedawny koncert żydowskiego tenora Józefa (chyba Joska? — dopisek „Kosy“) Schmidta w sali Filharmonii warszawskiej. Oto pełne oburzenia, wysoce kulturalne zapytania „Kosy“:

Jaką korzyść dla kultury muzycznej w Polsce przedstawia występ rozreklamowanego śpiewaka żydowskiego? Po co wpuszcza się go do Polski? Czy nie mamy polskiego tenora Jana Kiepury, największego śpiewaka na świecie? Światowe żydostwo chce zrobić konkurencję Kiepurze, nie może ścierpieć jego sławy rosnącej z dnia na dzień, wbrew zakusom mafii żydowskiej i dlatego wysuwa Joska Schmidta na swego (sic!) kontr - kandydata.

W imieniu polskich śpiewaków i muzyków protestujemy przeciwko wpuszczaniu Schmidta do Polski! Wzywamy polskie dyrekcje — Filharmonii i Opery do nieudzielania sal na występy Schmidtowi! Niech w ostateczności śpiewa na Nalewkach, dla swoich. Protestujemy przeciwko występom wojujących artystów żydowskich w śródmieściu! Wzywamy publiczność polską do poparcia naszych słusznych żądań! Precz z żydowskimi śpiewami! Precz ze Schmidtem, precz z jego żydowską chrypką, z jego żydowskim nachalstwem, z jego żydowskimi manierami. Oduczyć go raz na zawsze od przyjazdów do Polski! Niech się do nas więcej nie pcha.

Dowiedzieliśmy się więc, że żydostwu światowemu przybył nowy „wróg Nr 1“ — w osobie Jana Kiepury, którego sławy mafia żydowska nie może ścierpieć! Mniejsza jednak o mafię żydowską i jej pupila Schmidta, bardziej obchodzi nas los biednej „Kosy“, niewątpliwie gorącego wyznawcy teorii rasowej, gdy dowie się, że pasowany przez nią na „największego śpiewaka świata“ Jan Kiepura jest — „z matki obcej“ — synem Żydówki z Sosnowca o panieńskim nazwisku Najman, a więc — nieaaryjczykiem.

Czy „Kosa“ przeżyje ten cios? Czy ze zmartwienia nie stępieje do reszty?

Następstwa procesu radomskiego

Warszawa, 7. 10. PAT. W związku z ujawnionym na toczącej się przed sądem okręgowym w Radomiu rozprawie karnej przeciwko b. naczelnikowi urzędu skarbowego w Radomiu Stanisławowi Krzysztoforskiemu, brakiem nadzoru ze strony niektórych urzędników izby skarbowej w Kielcach, zostali zawieszeni w pełnieniu służby naczelnik wydz. 3-go w izbie skarbowej w Białymstoku Franciszek Dębowski, poprzednio naczelnik wydziału 3-go izby skarbowej w Kielcach i naczelnik wydziału 2-go w izbie skarbowej w Lublinie Aleksander Jasienicki, poprzednio naczelnik wydz. 2-go izby skarbowej w Kielcach.

Dalsze rugi w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 7. 10. ZAT. Izba kultury Rzeszy wezwała na drodze administracyjnej wszystkich żydowskich antykwariuszy i sprzedawców dzieł sztuki w Berlinie, aby wyzbyli się w najkrótszym czasie swych przedsiębiorstw, gdyż począwszy od roku 1937 Żydom nie wolno będzie trudnić się handlem dzieł sztuki.

SZ. SAMET

Kto będzie następcą Dizengoffa?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL AWIW, w październiku.

— Kto zostanie prezydentem Tel Awiwu, kto zajmie miejsce, opróżnione przez wielkiego Dizengoffa?

Oto pytanie, które chwilami rozrasta się do rozmiarów omal że — groźnych.

Nie oschły jeszcze łzy po śmierci Dizengoffa, jeszcze całe miasto, bez różnicy partyjnych i klasowych odcieni, otulone jest głębokim smutkiem, nie zwiędły jeszcze kwiaty złożone na świeżej mogile, a już zawitały pierwsze jaskółki targów, sporów i międzypartyjnych waśni o opróżniony fotel prezydialny.

Pod jednym względem wprawdzie istnieje całkowita jednomyślność: Wszyscy wiedzą, iż nie ma teraz w Tel Awiwie osobistości tej miary co Dizengoff, która by była godna objąć po nim spadek. On był jedynym, który miał prawo reprezentować i symbolizować miasto Tel Awiw. On je budował, on je rozbudował i doprowadził do dzisiejszego rozkwitu.

Ale ponieważ miasto musi mieć odpowiedzialnego kierownika, powstaje pytanie: Kto nim będzie? I aby na to pytanie dać odpowiedź, należy najpierw zapoznać się ze składem obecnej rady miejskiej oraz z kulisami politycznymi, które datują się nie od dzisiaj.

Dzisiejsza rada miejska Tel Awiwu, liczącego 150.000 mieszkańców, składa się z 15 osób, z których 6 należy do Histadrut Haowdim, 2 reprezentują związek właścicieli realności, 2 — ogólnych syjonistów, z grupy A. i B., 2 — Żydów sfardyjskich (jeden z listy sfardyjskiej, drugi z listy Dizengoffa) 1 rewizjonista, 1 mizrachista, a 15-tym był sam Dizengoff.

Blisko rok temu, tuż po wyborach, wszyscy uznali jednomyślnie, że jedynym kandydatem na prezydenta miasta może być tylko Dizengoff, który do wyborów wystawił osobną listę, gdzie prócz niego kandydowali jeszcze dwaj jego przyjaciele, konsul bułgarski w Tel Awiwie i znany działacz społeczny p. Mosze Chelouche (sefardyjczyk) oraz przewodniczący „Olej America", znany działacz gospodarczy p. Natan Kapłan. (Z listy tej wybrani zostali Dizengoff i Chelouche).

Po rozstrzygnięciu kwestii prezesury, przystąpiono do załatwienia sprawy wiceprezesury, a spory na ten temat trwały przez dłuższy czas i groziły daleko idącymi konsekwencjami, aż — uratował sytuację sam Dizengoff.

Sześciu przedstawicieli Histadrutu wywodziło, iż im jako najliczniejszej grupie w radzie miejskiej należy się ten urząd. By do tego nie dopuścić, nastąpiło zjednoczenie wszystkich odłamów prawicowych w jedną grupę, do której nie wszedł jednak przedstawiciel ogólnych syjonistów z grupy A. — który jest równocześnie reprezentantem Żydów niemieckich w Tel Awiwie. W ten sposób stworzono blok antyhistadrutowy, a sytuacja cyfrowo przedstawiała się następująco: Z jednej strony 6 radnych lewicowych, z drugiej zaś 6 radnych z prawicy, dwaj radni z listy Dizengoffa i jeden „bezpartyjny", który sympatyzował z lewicą.

Tak więc rozstrzygające słowo miał Dizengoff. Tu też należy zauważyć, że przez krótki czas był Dizengoff jedynym repreezntantem swojej listy w magistracie. Dopiero potem komisja weryfikacyjna unieważniła mandat przedstawiciela drobnych kupców, a w jego miejsce wszedł do magistratu p. Chelonche.

Sytuacja, w której znajdował się wówczas Dizengoff, była bardzo trudna. Z jednej strony należało bowiem przyznać, że lewica posiada pewne prawo do wysuwania pretensji do wiceprezydentury, z drugiej strony natomiast Dizengoff nie mógł opuścić swego długoletniego współpracownika, bardzo dzielnego wiceprezydenta, Izraela Rokacha, przedstawiciela prawego skrzydła ogólnych syjonistów. Zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, iż bez Rokacha gospodarka miejska ucierpi mocno, Rokach bowiem był pierwszorzędnym znawcą wszelkich agend i spraw związanych z zarządem miasta Tel Awiwu, a drugiego takiego znaleźć niepodobna. I oto Dizengoff wiedząc o tym, że lewica nienawidzi Rokacha, który kroczył zawsze wytrwale i nieugięcie po raz wytkniętej linii, wiedząc poza tym, że w żadnym wypadku lewica nie zgodzi się na to, by Rokach został wiceprezydentem, zaproponował zainteresowanym stronom, by wybrać *dwóch* wiceprezydentów, mianowicie Rokacha oraz przedstawiciela lewicy.

Zgoda! — przyklasnęli wszyscy. Nagle jednak wysunęła lewica nową pretensję: Kto z pośród tych dwóch wiceprezydentów będzie — pierwszy? To znaczy: kto z nich będzie zastępcą Dizengoffa? Ta sprawa znów poruszyła wszystkie obozy, wtedy bowiem stwierdzono, że stary Dizengoff jest już niezdolny do regularnej pracy w Irii, zarówno ze względu na swój wiek, jak i ze względu na swój stan zdrowotny, tak że faktycznym burmistrzem będzie jego zastępca. Ugrupowania prawicowe utrzymywały, iż urząd ten należy się Rokachowi, który od szeregu lat zastępuje Dizengoffa, wykazując na każdym polu doskonałe obznajomienie z wszystkimi sprawami miejskimi. Lewica jednakowoż ostro zwalczała ten projekt, argumentując, iż ich stronnictwo zdobyło znacznie więcej głosów od Rokacha.

Dyskutowano dłuższy czas aż — Dizengoff znalazł wyjście: obaj wiceprezydenci będą zmieniać się co pół roku i kolejno pełnić mają urząd pierwszego zastępcy prezydenta. Dizengoff wyraził swą wolę, by jako pierwszy objął urząd jego zastępca p. Rokach. I tak się stało.

Gdy minęło pierwsze półrocze i p. Rokach miał właśnie przekazać swe agendy lewicowemu wiceprezydentowi p. D. Hozowi... Dizengoff zmarł.

Obecnie więc stoi na porządku dziennym nie kwestia pierwszego wiceprezydenta, lecz sprawa wyboru nowego prezydenta miasta. Zmarły Dizengoff nie wypowiedział się w swym testa-

Felieton polityczny -- bez polityki

Ludzie w cieniu

Nie brak zdolności, ani brak zasług, lecz poprostu — fatum. Przeznaczenie. Albo bardziej racjonalistycznie: pech. I — pozostają w cieniu.

Odłóżmy na bok dyskusję, czy dewaluacja wzmocniła, czy też osłabiła autorytet Bluma. Rzeczą nad którą wszelka dyskusja jest bezprzedmiotowa, pozostaje jednak fakt: Blum jest na ustach wszystkich. Dla jednych bożyszczem, dla drugich wcieleniem szatana, dla jednych geniuszem dla drugich bankrutem politycznym, mogącym conajwyżej kierować redakcją dziennika socjalistycznego, który właściwie odtąd nazywać się powinien nie „Populaire", ale — „Impopulaire". Ale zawsze — Blum.

Co za niesprawiedliwość!

Siedzi wśród ław poselskich w Pałacu Burbońskim mały, szczupły człowieczek, o wyzywającym spojrzeniu i gryzie się w wargi ze złości. Od lat marzy o tym, od lat walczy o to, argumentuje, dowodzi, perswaduje, grozi, a teraz — Blum. Specjalnie przyspieszył swój powrót z Ameryki, gdy dowiedział się na co się zanosi, sądził, iż jego wybiła godzina, z triumfem na ustach wstąpił na trybunę mówców w Parlamencie i zawołał z wykrzyknikiem: „Nareszcie dewaluacja!" A jednak — Blum...

Paul Reynaud, mały Reynaud to Francji wielki dewaluacjonista. Zdobny, zręczny, wymowny, inteligentny, bez przerwy walczył o „swoją" dewaluację. Odkrył ją i propagował jako uniwersalny lek na wszystkie bolączki, jako balsam, kojący wszystkie cierpienia. Za Lavala, za Flandina, za Sarrauta, za Bluma. Drwiono sobie z niego, naigrawano się, ale on obstawał przy swojej idee fixe, knuł i bruździł, chcąc na tym koniku dobić się — premierostwa.

I oto inni wytrącili mu teraz broń z ręki. Pozostał dalej szarym posłem wśród szarych posłów. W pierwszej chwili odruchowo przyklasnął, lecz dziś, jeśli ktoś ma dziesięć zarzutów przeciwko dewaluacji, to Reynaud ma ich — jedenaście. A ten jedenasty to jego, wyłącznie jego, własny indywidualny: dewaluacja dzisiejsza jest zła, ponieważ jest dziełem nie Reynauda, lecz — Bluma. Dewaluacja dzisiejsza jest zła, ponieważ nie jest wogóle — dewaluacją.

Bo każda rzecz na świecie ma różne aspekty, zależy tylko od tego, kto ją realizuje. A i ta sama rzecz różnej doczekać się może oceny, zależy tylko od okoliczności, w jakich miała miejsce. Tak więc, jeśli twoja żona kupi sobie suknię za 50 złotych, będzie to mocno nie na miejscu. Konfekcja! Jeśli jednak to samo uczyni hrabina X — all right! Fantazja! Jeśli rozłożysz się za miastem na błoniach i zajadać będziesz konserwy — bój się Boga! nie wypada! Skoro jednak uczynisz to samo o 20 kilometrów dalej — brawo! camping!

Uczuciem zbyt miłym z pewnością nic jest pozostać w cieniu. Zwłaszcza jeśli ambicja wre i utwierdza się przekonanie doznanej krzywdy. Dochodzi wtedy do głosu to, co Niemcy nazywają „ein Geltungsgefühl", przejawia się dążność do odegrania jakiejś wyjątkowej roli, a to za wszelką cenę, na przekór wszystkim i na złość wszystkiemu.

W końcu wczuć się można nawet w psychikę takiego człowieka, jak n. p. minister abisyński, Wolde Mariam, który ostatnio złożył przysięgę na wierność królowi włoskiemu i — cesarzowi Etiopii, Wiktorowi Emanuelowi. Negus zapomniał o nim. Na przedostatnie już zgromadzenie Ligi Narodów towarzyszył mu kto inny. A on, Wolde, był wszak tym, który w chwilach najcięższych zmagań wspomagał swego władcę, on prowadził pertraktacje z Ricketem i uzyskał

mencie na temat swego następcy. Lewica doszła do przekonania, że Wysoki Komisarz, który nominuje prezydenta miasta skłonny byłby do nominacji na prezydenta Tel Awiwu p. Rokacha, z którym prowadził już pertraktacje na temat różnych zagadnień miejskich. Wystąpiła więc teraz lewica z hasłem, bardzo zresztą popareia godnym, by na przeciąg jednego roku nie obsadzać urzędu osieroconego po Dizengoffie. A po roku — powiadają — zobaczymy...

Ustawy palestyńskie nie przewidują jednak takiej ewentualności. Dopuszczają one wprawdzie do zastępowania żyjącego prezydenta nawet przez kilka lat, jeśli z pewnych powodów nie wykonuje swego urzędu, ale zmarły prezydent nie może mieć zastępcy.

Wskutek tego rozgorzała już walka, w kilka dni po śmierci Dizengoffa. Lewica wypowiedziała już swój punkt widzenia: projektuje ona, aby przez rok fotel prezydenta nie był obsadzony, jeśli to jednak okaże się niemożliwe, wówczas urząd prezydenta objąć ma przedstawiciel lewicy. Prawica oraz partie mieszczańskie milczą dotychczas, ale wiadomym jest, że przeciwstawiają się stanowczo wnioskowi lewicy, domagając się, by inż. Rokach został mianowany prezydentem miasta. Nie wiadomo również, jakie stanowisko zajmie przedstawiciel ogólnych syjonistów grupy A. (reprezentant tej grupy — dr. M. Gliksohn, redaktor naczelny „Haarec" znajduje się obecnie na kuracji za granicą, czeka się więc na jego opinię w tej sprawie).

Położenie jest ciężkie również z tego powodu, że rozpoczynają się na nowo tarcia między prawicą a lewicą. Zmarłemu Dizengoffowi udało się z wielkim trudem uspokoić umysły i wytworzyć w pewnej mierze atmosferę wspólnoty działania między prawicą a lewicą w samorządzie telawiwskim, zwłaszcza w tych ciężkich dla jiszuwu czasach.

I kto wie, czy rząd nie wykorzysta ewentualnego rozbicia w samorządzie telawiwskim i nie zamianuje prezydentem miasta osoby, która mu będzie odpowiadała, nie pytając wogóle o zdanie rady miejskiej. Ewentualność ta jest bardzo prawdopodobna, zwłaszcza, że gubernator telawiwskiego i jaffskiego okręgu p. Crosby jest zwolennikiem starorzymskiej zasady: „Divide et impera".

Sytuacja nie jest zatem szczególnie miła. Obyśmy wybrnęli z niej — z honorem dla tel Awiwu.

---

pieniądze za naftowe tereny, on swych synów wysłał na front, do pierwszych szeregów. Miał ambicję i — doznał rozczarowania. Więc nie dziwi, że nie widnieje dziś w pismach podobizna jego tuż u boku zięcia Mussoliniego, hrabiego Ciano! Więc niech podniesie się prawica do faszystowskiego pozdrowienia i hołdowniczego gestu! Nie ma innej rady, skoro chce się koniecznie, za każdą cenę, wypłynąć na powierzchnię.

Wolde Mariam — jaskrawy przykład, który pachnie zdradą. Ale oto mniej jaskrawy, choć nie mniej charakterystyczny — Lloyd George.

Było się wszystkim, było się kiedyś wszechwładnym „czarodziejem z Walii", a jest się — outsiderem. Trzeba zatem, by zwrócić na siebie uwagę świata, uderzyć w ton rewelacyj. Mówić inaczej, od wszystkich innych, uspakajać gdy innych strach ogarnia i straszyć, gdy wszyscy śpią spokojnie: „Wojsko hitlerowskie to nie groźna potęga, ale armia ołowianych żołnierzy! O wojnie nie śni się w Niemczech nikomu! przez lata całe jeszcze śnić się nie będzie!"

I — cały świat znów mówi o Lloyd George'u

J a k mówi? — To inna sprawa.

Ale pytanie: j a k się o nas mówi?, nie ist nieje dla ludzi w cieniu. Najważniejsza rzecz: byleby mówiono! H. P.

S. ICCHAKI

NA CO TYLE WOJSKA W PALESTYNIE?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

SALONIKI, w październiku.

Włoska opinia publiczna, która zdradza jawne sympatie dla „nieszczęsnych" Arabów w Palestynie, nie mogła przeboleć zwiększenia garnizonów wojskowych w Palestynie i ustawicznego wysyłania nowych posiłków dla przywrócenia porządku i uśmierzenia Arabów.

Trudno było pogodzić się z myślą, że tych kilkanaście tysięcy żołnierzy angielskich wysłanych zostało jedynie dla zaprowadzenia ładu i porządku w kraju. Pojawiły się zatem komentarze, które, opierając się na nagłym przerwaniu manewrów wojskowych w Anglii i przetransportowaniu całej dywizji wojska do Palestyny, wywodziły, że Wielka Brytania boryka się z nowymi, poważnymi trudnościami zarówno w Arabii, jak i na odcinku Kanału Sueskiego i że zanosi się na całkiem nowe pociągnięcia w tej strefie.

Dotychczas bowiem przeważało we Włoszech zdanie, że Anglii są niepokoje palestyńskie mocno na rękę, w myśl bowiem zasady „divide et impera", Anglia będzie mogła władzę swą tylko umocnić. Tymczasem fakt zwiększenia załogi wojskowej w Palestynie nie bardzo harmonizował z tymi argumentami. Zaczęto więc gorączkowo szukać innego wyjaśnienia, a rzymski „Messagero" wpadł nawet na kombinację, iż ma się tu do czynienia z zwykłą w y c i e c z k ą żołnierzy angielskich, a nie z żadną akcją wojskową. Anglicy — wywodziło to pismo — nie zdecydują się na stosowanie siły wobec Arabów, byłoby to bowiem niezgodne z prestiżem Wielkiej Brytanii, by posługiwać się nowoczesną, europejską armią, dla zwalczania band, marnie uzbrojonych.

Lecz oto donosi już cała prasa włoska o proklamowaniu stanu wojennego w Palestynie, przy czym nie zapomina dodać, że „nieszczęsni Arabowie" kontynuują dalej swą „bohaterską" walkę...

Za wszelką cenę jednak chciano znaleźć odpowiedź na pytanie: W jakim celu Anglia wysyła tak silne oddziały wojskowe do Palestyny — i oto wytłumaczenie znalazło się:

— Wielka Brytania wysyła wprawdzie wojskowe oddziały do Palestyny, jednakowoż o samą Palestynę jej nie chodzi. Kryje się w tej wojskowej ekspedycji jakaś „tajemnica": Chodzi tu bowiem o Arabię i o sytuację wzdłuż brzegów Morza Czerwonego, gdzie po lewej stronie, w Afryce wschodniej, rozciąga się terytorium abisyńskie, znajdujące się obecnie pod władzą Włoch. A także i po prawej stronie nie cały półwysep arabski należy do Anglii. Interesy jej reprezentowane są jedynie w porcie adeńskim, podczas gdy duży obszar nadbrzeża zajmują Jemen i Hadramaut.

Ten właśnie Hadramaut ma być obecnie najnowszym celem angielskiej polityki w Arabii, tej polityki, która stała się konieczna i aktualna, właśnie na skutek sukcesów włoskich w Abisynii oraz ze względu na to, że Włochy zdobyć mogą władzę nad Morzem Czerwonym, co musiałoby w konsekwencji pociągnąć za sobą dalsze osłabienie pozycji angielskiej przy Kanale Sueskim. Tak więc, wedle zapodań tajnego wywiadu włoskiego, ekspedycja wojskowa do Palestyny ma na oku nie Palestynę samą, lecz — Hadramaut.

Co to jest Hadramaut?

Jest to duża prowincja, o obszarze 120.000 klm. kw., położona w południowej części półwyspu arabskiego. Rozciąga się ona na przestrzeni 1.400 klm. wzdłuż brzegu morskiego i odznacza się wysokimi górami, które tu, wśród pustyni, wznoszą się do poziomu 2.400. Góry te stanowią doskonałą bazę wojskową, tu bowiem można ulokować armaty, które by potrafiły ostrzeliwać zarówno okręty wojenne na Morzu Czerwonym, jak i aeroplany. Jest to prowincja dość bogata, licząca przeszło 120.000 a rabskich mieszkańców, posiadająca kilka większych miast, których ludność sięga liczby 40.000 i więcej. Kraj dzieli się na 4 prowincje, z których każda podlega władzy emira, noszącego tytuł sultana.

Anglii nie udało się dotychczas zarzucić sieci na Hadramaut. Jedyną rzeczą, jaką zdobyła, to dość słaba zresztą kontrola zagranicznych stosunków Hadramautu, nad czym nadzór sprawuje brytyjski gubernator Adenu. Nic poza tym. Ani wojska, ani twierdz, ani baz strategicznych tam nie posiada. Mieszkańcy Hadramautu chcą zachować swą niepodległość, wbrew apetytom Anglii i hedżaskiego króla Ibn Sauda.

Londyn zadowalał się tym, co zdobył w Hadramaucie zwłaszcza, że w Adenie zawsze stacjonowane są liczne okręty wojenne i że w razie jakiejkolwiek ewentualności, z łatwością wprowadzić tam można indyjskie oddziały wojskowe. Nikt bowiem w Londynie nie mógł przewidzieć, iż nagle, w r. 1936, spotka się Anglia na drugim brzegu Morza Czerwonego, w Afryce wschodniej, oko w oko z nowym, potężnym europejskim przeciwnikiem: z Włochami.

W świetle tych samych źródeł włoskich miała więc zapaść w Londynie decyzja, iż należy przemienić Hadramaut w pewnego rodzaju przedłużenie Adenu, pod względem politycznym i wojskowym. Innymi słowy: Hadramaut ma stać się brytyjską kolonią czy prowincją, w której można będzie budować twierdze i bazy wojskowe, celem ochrony pozycji angielskiej na Morzu Czerwonym, przeciwko owemu niespodziewanemu przeciwnikowi. Zwłaszcza, że Jemen ze swymi portami na arabskim brzegu Czerwonego Morza, wyraźnie sympatią swą darzy Włochy...

Kilka zaś tygodni temu znów wypłynął na arenę tajemniczych brytyjskich planów w Arabii, znany agent Intelligence Service, mister Philby, który, jak wiadomo, niejednokrotnie już wmieszany był w palestyńskie sprawy.

Mister Philby, który uważa się za pobożnego muzułmanina i który jest serdecznym przyjacielem króla Ibn Sauda, mieszka stale w świętym mieście, w Mecce. Każda jego „podróż" to splot tajemniczych knowań i planów. A teraz, od kilku już podobno tygodni, krąży mister Philby po różnych miastach Hadramautu i odbywa konferencje z czterema emirami na temat „pewnych ważnych planów, tyczących się najbliższej przyszłości". Philby ma udowodnić tym emirom, że Anglia musi posiąść brzeg Czerwonego Morza, który jest w ich, emirów, posiadaniu. Lepiej zaś będzie dla ludności Hadramautu, jeśli nie będzie zbyt uporczywa...

Philby jednak pokonać musi jeszcze jedną trudność: Król Hedżasu Ibn Saud nie jest zbyt zachwycony perspektywą całkowitej władzy Wielkiej Brytanii nad Hadramautem, gdzie on sam miałby wielką ochotę się zainstalować. Ale prawdopodobnie skończy się na tym, że Ibn Saud uzyska pożyczkę od Anglii i w ten sposób zaspokoi się jego pretensje.

Stronę przeciwną w Hadramaut stanowią jednak nie tylko tamtejsi emirowie i ludność tam zamieszkała. Jest rzeczą bardziej niż pewną, że włoscy agenci, którzy zdobyli już sympatię Jemenu dla Rzymu, rozwijają w Hadramaut wyjątkową aktywność. Zdają sobie bowiem sprawę z tego, przeciwko j a k i e m u sąsiadowi skierowane są te próby Anglii, by mocną stopą stanąć na tym terytorium.

Narazie mister Philby przeprowadza „rozmowy", chcąc ugodową drogą zdobyć nową pozycję dla Anglii. Gdyby się jednak ta jego misja miała nie udać, gdyby nie można było załatwić tej sprawy drogą pokojową, będzie musiała nastąpić — groźba. A Anglia ma czym grozić: Dziesiątki tysięcy doskonale wyćwiczonych żołnierzy czeka w Palestynie...

Bluff? Rzeczywistość?

W każdym razie doskonały pomysł...

Spacer po czasopismach polskich

ORDYNARNE ODKRYCIE „MERKURYUSZA ORDYNARYJNEGO".

Zacznijmy nasz spacer po prasie wesołym kawałem. Wychodzi mianowicie w Warszawie pisemko humorystyczne. Nie mam na myśli „Szpilek", pisma satyrycznego o wysokim poziomie artystycznym, lecz pisemko, którego tytuł brzmi *„Merkuryusz Polski Ordynaryjny"*. Ta „gazeta tygodniowa" na pewno pogniewa się, że ją nazywamy pisemkiem humorystycznym, nic na to jednak nie poradzimy, bo lektura „Merkuryusza" wzbudza wciąż śmiech. Autorzy traktują siebie bardzo poważnie, ale nadęta powaga jest często źródłem dobrego humoru czytelników. Czyż można nie śmiać się, gdy się czyta w „Merkuryuszu" notatkę o pertraktacjach Herzla z Plehwem w roku 1903, przy czym dowiadujemy się, że ta notatka odkryła rąbek tajemnicy awanturniczej polityki austriackiego ministra Aehrenthala, człowieka loży i działającego na rozkaz loży w kierunku prowokowania Rosji.

Dziś już wiadomo — dodaje z miną arcypoważną autor artykułu — dlaczego Austria popełniła ten pozornie absurdalny krok, aneksję Hercegowiny: właśnie chodziło o zapalenie lontu wojny światowej. Krok nie był absurdalny. Potrzebny był mocarstwu anonimowemu do wywołania rewolucji światowej jako konsekwencji wojny i wygodnego dlań ustroju politycznego jako konsekwencji rewolucji.

A więc teraz już wiemy na pewno, że „mocarstwo anonimowe", działające przez loże wolnomularskie, nakazało Aehrenthalowi anektować Hercogowinę, chociaż nie wiemy tak całkiem dokładnie, czy Aehrenthal był członkiem loży. Jest to jednak rzecz zupełnie obojętna, bo mocarstwu anonimowemu chodziło tylko o wywołanie rewolucji światowej, a wybuch wojny światowej był właśnie wstępem do rewolucji światowej Oto jak sobie analfabeci upraszczają historię świata. Trudno nie śmiać się, czytając tego rodzaju bzdury.

FILIPIKA SKIWSKIEGO PRZECIWKO CHRZEŚCIJAŃSTWU.

Że „Merkuryusz Ordynaryjny" całkiem już ordynarnie flirtuje z faszyzmem, nikogo nie dziwi. Redaktorów tego pisemka, mimowoli humorystycznego, nie stać na inną postawę duchową. Dziwimy się natomiast, że p. J. E. Skiwski, publicysta mimo wszystko poważny, demaskuje się nagle jako apologeta i chwalca faszyzmu. W ostatnim numerze *„Pionu"* ogłosił mianowicie p. Skiwski z dużym talentem napisaną filipikę przeciwko chrześcijaństwu. Nie mamy by najmniej zamiaru polemizować z tą filipiką, — uczyni to na pewno „Kultura" poznańska, tygodnik katolicki niezwykle inteligentnie redagowany przez ks. dra Brossa, — a chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na niektóre dziwactwa p. Skiwskiego.

Hegel swego czasu twierdził, że jego system jest tak dalece absolutny, że śmiało pominąć może fakty z tym systemem niezgodne. Hegel był jednak bezsprzecznie jednym z najtęższych umysłów filozoficznych, a nasz publicysta jest tylko... Skiwskim, którego nienawiść do Zegadłowicza zapędziła na podwórko endecji. Wszyscy wiemy, że kościół katolicki wypowiedział teraz wojnę na śmierć i życie komunizmowi, że konferencja biskupów niemieckich we Fuldzie udzieliła nawet Hitlerowi rozgrzeszenia, walnie sekundując mu w jego rzekomo planowanej krucjacie przeciwko bolszewizmowi. Nie przeszkadza to jednak bynajmniej p. Skiwskiemu do stwierdzenia pokrewieństwa duchowego między katolicyzmem a komunizmem.

Mniejsza jednak o to, bo nas interesuje tu hymn pochwalny p. Skiwskiego na cześć faszyzmu, który zdaniem jego, nie jest ideologią nienawiści. Bo —

> nie ma ideologii nienawiści. Tam gdzie się stała samo pożerającym się żywiołem, tam ludzkość z instynktu buduje tamę. W dzisiejszym świecie ogniskiem tej właśnie zwyrodniałej nienawiści jest komunizm międzynarodowy. Przeciwnie, faszyzm przywraca właściwe proporcje walce, ratuje jej ludzkie imponderabilia, wraca jej godność. Faszyzm jest obrońcą godności człowieka.

Możemy doprawdy ten dytyramb na cześć faszyzmu pozostawić bez komentarzy, bo p. Skiwski nieudolnie małpuje Hegla, złorzecząc faktom ponurej rzeczywistości faszystowskiej która z godnością ludzką nie ma chyba nic wspólnego.

REPORTAŻ O ŻYDACH I CHŁOPACH.

Przejdźmy teraz w naszym spacerze do *„Kultury"* poznańskiej, która zaczęła cykl reportaży p. t. „O polskość stanu średniego" — reportażem p. Stanisława Jerzego Nowaka zatytułowanym „Chłopi handlują". Znajdujemy tam między in następujący ustęp:

> Chłopi bojkotują Żydów, a Żydzi nie nachodzą wsi, jak się wyraził jeden z moich informatorów. Stosunek tych dwóch elementów społecznych oparty był dawniej, w okresie prosperity, na zupełnie innej platformie. Przez długie lata chłop kielecki średnio zamożny, zawsze po pracy, w wolnej chwili, zaglądał do miasta. Wstępował do Żyda - karczmarza, żydka - bławatnika. Wszystko niemal kupował u handełesa na przedmieściach żydowskich. On mu imponował swoją „taniością" i wielkim wyborem towarów, on go chwytał za serce podstępną i nieszczerą uprzejmością. W tym czasie utonęło w ghetcie wiele złota zapracowanego twardą dłonią chłopską. Wiele dźwięczących złotówek odpłynęło na giełdy żydowskie Warszawy, Paryża, Nowego Jorku.

Tu powiadamy sobie stop, i — zaczynamy tracić zaufanie do autora, który opowiada bajeczkę o złotówkach polskich, które odpłynęły do Paryża i Nowego Jorku. Słyszeliśmy coś nie coś o wielkich kapitałach lokowanych w bankach zagranicznych, ale nawet źródła polskie nie zaprzeczają ich pochodzeniu rdzennie polskiemu. Zobaczmy jednak co autor reportażu ma dalej do powiedzenia o sytuacji w mieście i na wsi. Dowiadujemy się więc, że —

> wieśniak trapiony kryzysem ekonomicznym zaczął liczyć się ze swoim groszem, zaczął się zastanawiać ile i na co może wydać ze swej kurczącej się sakiewki. Kontrolował nie tylko swój budżet, ale i towar w mieście, u Żyda kupowany. Tymczasem Żydzi, chcąc utrzymać dawny stan posiadania, dawne zyski i dochody, dopuszczają się na tym, patrzącym się już coraz trzeźwiej chłopie, jeszcze większych zdzierstw, popełniają nieraz zupełnie oczywiste lichwiarskie oszustwa.

Czy to obłuda, czy też nikczemna demagogia? Od każdego autora reportażu żądać przede wszystkim należy prawdy obiektywnej. Gdyby p Stanisław Jerzy Nowak hołdował tej zasadzie, musiałby opisać, jak to Żydzi chcąc utrzymać swój stan posiadania, zaczęli się zadowalać coraz mniejszymi zarobkami, pauperyzując się przy tym doszczętnie. To właśnie, że chłopi mimo wszystko, mimo nieprzebierającej w środkach agitacji pogromowej, przecież kupują u Żydów, świadczy tylko o tym, że Żydzi nie dopuszczają się żadnych zdzierstw, ani oszustw lichwiarskich, lecz po prostu taniej od swych konkurentów nieżydowskich sprzedają towar. Taka jest właśnie rzeczywistość, której autor nie dostrzega. Na bene autora zapisać można jednak to, że dostrzegł też nędzę żydowską. Oto co pisze:

> Żydzi odgrodzeni murem od wiosek, zamknięci w swoim ghetcie, są w niewątpliwie przykrej sytuacji. Większość ich żyje w skraj nej nędzy, wegetuje. Nie wierząc już w nadejście lepszych czasów, nie mając nadziei na poprawę stosunków społecznych i gospodarczych, zasiedziali w swych ciasnych domkach-norach, trzymają się kurczowo usuwającej im się z pod nóg ziemi. Na czosnek i kromkę chleba zarabiają wyczerpującą pracą chałupniczą. Zdarzają się często wypadki, że cała rodzina złożona z 8 lub 10 osób przez 16 godzin dziennie odrabia 50 gr. u wielkiego zamiejscowego fabrykanta - współwyznawcy. Młodzi, bardziej energiczni, ulatniają się z dusznej atmosfery. Podróżują po Polsce, zaglądają nawet do ziem zachodnich. Fanatyczne, uświadomione narodowo jednostki, idealiści, wędrują do Palestyny...

Ze smutkiem stwierdzamy, że tym razem autor powiedział prawdę...

CZY „ZMORY" SĄ JESZCZE AKTUALNE?

Na ten temat zamieszcza *„Nasz Wyraz"*, miesięcznik literacki młodych, redagowany przez młodzież akademicką, bardzo ciekawy artykuł, który powinien zainteresować nietylko pedagogów i rodziców, lecz szersze warstwy społeczeństwa. Autor artykułu p. Zygmunt Nowacik zastanawia się na marginesie „Zmór" Zegadłowicza, „Rubikonu" Nowakowskiego i „Nieba w płomieniach" Parandowskiego, nad tym, czy sytuacja młodzieży uległa obecnie zmianie i dochodzi do przekonania, że

> ... przez trzydzieści lat nie zmieniło się wiele w tej dziedzinie. Ciągle jeszcze — i to z łatwością — możemy stwierdzić, że szkoła jest tym wzorowym ogrodem, w którym pilny i trwożliwy (władze, redukcja, błagonadiożność) ogrodnik - niszczyciel niszczy wszystko, co nie jest kapustą — jak to wesoło opowiedział nam Nowakowski. Jak nie zmieniło się nic w zakresie nauczania religii, tak samo nie uczyniono ani jednego kroku, by usunąć zmory towarzyszące dojrzewaniu płciowemu młodzieży. Mimo zużycia beczek atramentu przez ludzi dobrej woli, którzy oddawna domagają się reformy wychowania, polegającej na uświadomieniu seksualnym młodzieży, możliwie jak najwcześniej, wtedy, gdy nabywanie takiej wiedzy bywa przyjmowane bez wstrząsów i chorobliwego zaciekawienia, — sprawy te nadal leżą odłogiem i stają się przyczyną daleko idącego spustoszenia. Rodzime kołtuństwo mieszczańskie zgodziło się prędko, że uświadomienie seksualne młodzieży, to nowa droga, którą chce wtargnąć do polskich dusz szatan pod postacią komunizmu i masonerii. Wzięli się wszyscy za ręce i pod kierunkiem „pasterzy dusz" krzyczą: Nie damy się Żydom! Każdy głos przeciwny wywołuje burzę dyskusji, jak to się stało niedawno z okazji wydania „Zmór".
>
> Tymczasem pozostawiona sobie młodzież brnie dalej po tej ścieżce, którą przeszedł 30 lat temu Mikołaj Srebrem — pisany. Tak samo zbiera wiadomości, gdzie się tylko da, wszędzie stara się o odpowiedź, czy to u kolegi, czy w szkole Raciatego koło cmentarza („Zmory"), czy w wyprawie z sześcioma koronami w kieszeni do Rózi na Kazimierz („Rubikon"), czy też w bardziej efektownych goliznach w ilustrowanym piśmie. Do tego należy dodać sos świństwa, pornografii, zakazanej tajemnicy, i płaskiego dowcipu, który sprawia, że rzeczy widziane w tym świetle nabierają na zawsze charakteru taniej, plugawej i grzesznej emocji. Wychowani w tak wzniosłej atmosferze młodzi ludzie wyrastają na czcigodnych obywateli. Potrafią oni dzielić kobiety na takie, z którymi można utrzymywać stosunki towarzyskie i na takie, z którymi można mieć przyjemność.

Każdy przyzna, że ten obraz odmalowany przez młodego autora jest bardzo ponury.

MOASSI.



CZWARTEK, 8 PAŹDZIERNIKA

Kraków (239.5) Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.225 Parę informacyj 7.30 Płyty — Muzyka poranna. 8 Audycja dla szkół 11.30 Poranek muzyczny dla szkół średnich z Filharmonii Warsz. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Muzyka lekka w wyk. Poznańskiego Zespołu Salonowego 12.40 Audycja dla dzieci wiejskich w opracowaniu Toli Ketingerowej 12.50 Dziennik południowy 14 Płyty Koncert popularny muz. angielskiej 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Płyty — rewia zespołów jazzowych 16 Chwilka społeczna 16.05 „Bilans sezonu turystycznego“ wygł. dr. St. Leszczycki 16.15 Wiadomości bieżące 16.20 „Hokus — pokus Dominikus“: „Wkładam rękę w ogień“ aud. dla dzieci starszych w opr. J. Geržabka. 16.35 Koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Toli Mankiewiczówny piosenki i L. Lawińskiego monologi 17 „Sytuacja kobiety pracującej“ odczyt J. Krawczyńskiej 17.15 Dalszy ciąg koncert ork. P. R. 17.50 „Książka i wiedzia“: „Nowy tom pism Józefa Piłsudskiego“ odczyt dr. W. Lipińskiego 18. a) pogadanka aktualna, b) wiadomości sportowe 18.15 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Recital fortepianowy 13-letniej Halnsi Schwarzenberg - Czerny 18.45 Program 18.50 Pogadanka aktualna 19 Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska pt. „Dzwon z Lsmartiu“, Meissnera 19.30 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera, bas. 19.50 „Melodie Vredi'ego“ — w wyk. ork. kameralnej pod dyr. Adama Hermana 2030 „Z wędrówek po prowincji“: „Trocki“ — pogad. Krystyny Kołabeckiej 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Przemówienie gen. Kołłątaj - Srzednickiego z okazji Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych 21 I-sza audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich“ — Aleksander Transman“. Wyk. Orkiestra Symfoniczna PR. pod dyr. kompozytora i M. Mierzejewskiego. Utwory fortep. w wyk. kompozytora. 21.45 Muzyka lekka w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem solistów. 22.20 „Płyty dla znawców.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 12.40 Pogad. roln. 12.50 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Skrzynka ogólna 16.15 Życie kultur. stolicy 16.20 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Kącik humoru 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Ks. Antoni Tyczyński w Albigowej“ — doc. dr. Ingolt 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice (895.8) 6.30 p. Kraków 12.40 „Oddział przyrodniczy Muzeum Śląskiego“, odczyt 12.50 p. Kraków 15.35 Życie kultur Śląska 15.40 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Pogadanka aktualna 18.30 Płyty 18.45 p. Kraków 23 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 15.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty, 18.35 Pogadanda gospodarcza 18.50 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.25 Arie operowe 19.20 „Radość i smutki automobilisty“ — aud. muz. Hruby'ego, 21.10 „Prometeusz skowany“ — dramat Ajschylosa 22.20 Recital śpiewaczy.

Anglia Reg. (342.1) 19.40 „Piosenka o zmierzchu“ 20.30 Koncert symfoniczny 21.60 „Kawalkada“ — słuchow. muz. 23.25 Muz. tan.

Rzym (420.8) 20.45 „La Fiamma“ — opera Respighi'ego.

Paryż (431.7) 17.40 „Folklor szwajcarski“ — pieśni 19 Recital organowy 21.30 „Król napiwków“ — operetka R. Patorni - Casadesus.

Praga (470.2) 17.50 Aud. muzyczna dla dzieci 19.25 Nowości w muzyce tan. 20 Koncert chóru męskiego 20.50 Koncert orkiestrowy.

Sottens (443.1) 18.50 Koncert muz. francuskiej 19.30 „Instrumenty prezentują się“ 20.30 Wieczór jednoaktówek.

„PŁYTY DLA ZNAWCÓW“
cykl audycyj radiowych.

Już w roku ubiegłym nadawało Polskie Radio audycje pod nazwą „Płyty dla znawców“, które przynosiły muzykę poważną wielkich mistrzów epok ubiegłych i naszych czasów, w wysoce artystycznym wykonaniu. Audycje e cieszyły się dużym uznaniem wszystkich radiosłuchaczy, interesujących się poważnie muzyką. Wobec tego Polskie Radio postanowiło nadawać audycje te także w sezonie bieżącym, tym bardziej, że zapas płyt Polskiego Radia powiększył się o wiele cennych nabytków. Dziś o godz. 22.20 odbędzie się pierwszy koncert z tego cyklu, który obejmie dwa utwory mistrzów niemieckich: Bacha koncert na dwoje skrzypiec w wykonaniu słynnych skrzypków *Jehudy Menuhina* i Enesco oraz orkiestry i Brahmsa Sonatę na altówkę i fortepian f-moll op. 120 w wykonaniu doskonałego altowiolisty L. Tertis'a.

Po niebywałych sukcesach w Anglii i Ameryce
„ANTHONY ADVERS“
(Przygody człowieka bez nazwiska)

ukaże się już wkrótce na czołowych ekranach kin w Polsce.

Przed czterema laty ukazała się w Ameryce powieść Hervey'a Allena pt. »Anthony Advers«. Powieść ta zyskała niebywały sukces i osiągnęła na całym świecie fantastyczny wprost nakład — trzech milionów egzemplarzy. Niezwykła poczytność powieści, niebywale interesujący temat nęciły od samego początku wielkich producentów filmowych. Firma Warner Bross, najbogatsza dziś wytwórnia filmowa w Ameryce, zakupiła wreszcie prawa autorskie od Hervey'a Allena. Blisko trzy lata trwały w Ameryce przygotowania do realizacji filmu »Anthony Advers«. Samo filmowanie trwało pół roku. Nakręcono 420 wielkich scen, zespół składał się z 2670 osób, oraz 265 czołowych aktorów. Główne role powierzono: „Fredrichowi Marchowi, Olivii de Havilland (z »Kapitana Blooda«) Anicie Louise (ze »Snu nocy letniej« i »Pasteura«) Claude Rainsowi (słynnemu »Niewidzialnemu człowiekowi«).

Wytwórnia Warner Bross. włożyła w tę superprodukcję 60 proc. swoich kapitałów, czyli cały zysk z poprzednich jej wielkich filmów: »Jestem zbiegiem«, »Sen nocy letniej«, »Kapitan Blood« i „Pasteur“. Akcja filmu toczy się na farmach niewolników, w Afryce, na wyspie Kuba, oraz w Europie. Po za aktorami udział biorą tubylcy ze wszystkich krajów, gdzie toczy się akcja. Film przynosi nieszwykłe bogactwo wrażeń, sensacyjną akcję, fantastyczne przygody, wspaniałe zdjęcia. Film trwa 130 minut i ani przez chwilkę nie nuży widza. Jest to zasługą świetnego realizatora Mervyn Le Roya, (twórcy filmu »Jestem zbiegiem«.) Film »Anthony Advers« zawdzięcza swoje, nieprawdopodobne wprost powodzenie, walorom kinowym, jest bowiem dziełem pełnym akcji, tempa, ruchu, cudownych wrażeń wizualnych, jest romantyczną epopeą bohaterską, jest wielkim dziełem sztuki, a przede wszystkim tak ulubionym przez publiczność całego świata, romansem awanturniczym.

Dzień polityczny.

Studium francuskie o generale Rydzu-Śmigłym

(h) W ostatnim numerze znakomitego miesięcznika francuskiego „Revue des Deux Mondes“, znajdujemy interesujące i obszerne studium, poświęcone osobie generalnego inspektora polskich sił zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego. Autor tego studium, p. M. Lewandowski, kreśli sylwetkę generała Śmigłego nie tylko jako wodza naczelnego. Gen. Rydz-Śmigły — pisze p. Lewandowski — jest przede wszystkim charakterem prawym człowiekiem stroniącym od oficjalnej pompy, nie szukającym taniej popularności, nie wysuwającym się na pierwszy plan, po to, by być widzianym, lecz cofającym się w tył, po to, by lepiej widzieć. Nosi zazwyczaj mundur nie przystrojony w liczne odznaki, pali papierosy nie wyszukane i nie drogie. Mieszkanie jego nie odznacza się zbytkiem: kilka skromnych mebli ustawionych ze smakiem i żelazne wojskowe łóżko polowe. Jego namiętnością jest literatura i sztuka, a głównie uchodzi gen. Rydz za doskonałego znawcę i entuzjastę historii okresu napoleońskiego.

Niedaleko Lidy ma generał Rydz-Śmigły małą posiadłość, która obejmuje skromny dom mieszkalny o 4-ch pokojach wraz z małym ziemskim terenem. Tu szuka generał odpoczynku i odprężenia, prowadząc życie zwykłego śmiertelnika. Jeśli zaś w sprawowaniu swych funkcyj naczelnego wodza, generał jest człowiekiem o żelaznej woli, to w intymności jest on czarującym gospodarzem i wytwornym causeurem. W zasadzie jednak woli raczej rozmawiać z ludźmi o tej samej kulturze technicznej co i on, aniżeli zajaśnieć na jakichś wielkich przyjęciach.

W dalszym ciągu autor zaznacza, że gen. Rydz-Śmigły ma podobnego sobie męża stanu na drugim krańcu Europy w Portugalii. Jest nim premier portugalski Oliveira Salazar. Ten sam prosty tryb życia, takie same unikanie oficjalnych i salonowch przyjęć taka sama koncentracja wszystkich myśli i wszystkich czynów dookoła głównego swego zadania „którym jest zadanie wodza, dbającego o to, by nie uchodzić za dyktatora“.

Antysemickie hasła „Legionu Młodych“

Na zjeździe Legionu Młodych w Warszawie programowi mówcy, a m. in. komendant główny L. Bociański, rzucili z trybuny hasła żywcem przejęte z arsenału ideologii endeckiej.

Oświadczyli — ni mniej ni więcej — że „Legion będzie prowadzić bezwzględną walkę z Żydami, dopóki choć jeden Żyd będzie przebywał w granicach Polski“.

„Na razie“ jako pierwszy etap zapowiedzieli bezwzględną walkę z Żydami w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, wyrażającą się m. in. w żądaniu, żeby „szkoły i wyższe uczelnie były przede wszystkim dostępne dla mas polskich, a nie dla Żydów.

Poza tym — według mówców — Legion walczy z ustrojem kapitalistycznym oraz potępia przywódców niesławnej pamięci B. B. W. R. Potępiono też obóz narodowy i komunistów.

Antysemityzm i antykapitalizm, potępienie i BB., i endecji, przy jednoczesnym szermowaniu hasłami endeckimi! Prawdziwy bigos hultajski.

WIADOMOSCI Z KRAJU

KOP wyłącza Zydów od dostaw żywności

Dowództwa poszczególnych oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza wysłały do gmin sąsiadujących z rozlokowanymi oddziałami pisma, zawiadamiające ludność okoliczną, że oddziały KOP będą zakupywać prowiant bezpośrednio od rolników, płacąc należność według cen rynkowych. Przyjmować produkty będą wszystkie oddziały samodzielne KOP-u. Pisma endeckie podnoszą, że jest to jeszcze jeden godny zanotowania fakt przedsięwziętej przez władze wojskowe akcji wyłączania „szkodliwego“ pośrednictwa żydowskiego.

Zerwany transparent antysemicki

Dnia 15 sierpnia br., podczas obchodu „Święta Żołnierza“ na rynku w Starem Mieście niejaka Chaja Feld zerwała transparent, wywieszony przez Stronnictwo Narodowe w napisem: „Tak jak w roku 1920 odparliśmy nawałę bolszewicką, tak i obecnie odeprzemy zdradę żydokomuny“.

Chaja Feld skazana została w sądzie starościńskim na 3 dni aresztu, od którego to wyroku odwołała się do sądu, wywodząc, że jest syjonistką i zabolało ją to, iż zidentyfikowano Żydów z komuną.

Sędzia uznał, że nie było tutaj zakłócenia spokoju publicznego, a jedynie uszkodzenie przedmiotu będącego cudzą własnością i zmniejszył karę do 10 zł. grzywny.

Strajk kinooperatorów zagraża całej Polsce

Na terenie województwa łódzkiego oraz miasta Łodzi wybuchł strajk kinooperatorów. Strajk ten zaostrza się stale. Obecnie strajkujący zgłosili się do centralnego związku kinooperatorów w Warszawie o poparcie. Związek ten zapowiedział, że o ile w najbliższym czasie zatarg na terenie województwa łódzkiego nie zostanie zlikwidowany, akcja strajkowa zostanie przeniesiona na całą Polskę. Strajkujący uchwalili wysłać do Warszawy specjalną delegację celem podjęcia interwencji u władz.

Echa ze świata

Trzeba jeszcze poczekać trochę na -- telewizję

Rozmowa z Dawidem Sarnowem „królem radiofonii amerykańskiej“

Ameryka posiada dopiero 100 prywatnych odbiorników telewizyjnych

Dziennikarz amerykański Henri Gris odbył ciekawą rozmowę z „królem radiofonii amerykańskiej“ Dawidem Sarnowem, na temat telewizji. P. Gris pisze:

— Zbrojenia — zbrojeniami, a postęp — postępem. Żadna wojna nie powstrzyma świata na drodze cywilizacyjnej — rzekł na wstępie mój rozmówca, król radiofonii amerykańskiej, Dawid Sarnow.

Na naszej półkuli każde dziecko wie, kto to jest Sarnow.

ZACZĄŁ OCZYWIŚCIE OD SPRZEDAWANIA GAZET...

Klasyczny typ „self-made-mana“. Syn ubogiego emigranta żydowskiego, rodem z Mińska, dzięki sprytowi i nadludzkiej energii z gazeciarza przedzierzga się w urzędnika telegrafu, z urzędnika — w naczelnego dyrektora potężnego koncernu „Radio-Co. of America“.

Czekał na to pełne trzydzieści lat. Dziś koncern jego posiada sto stacyj radiofonicznych z największą na świecie — w rockefellerowskim drapaczu chmur. Do niego należą największe w Hollywoodzie studia dźwiękowców, produkujące filmy pod marką „PKO“. Największa w Stanach Zjednoczonych fabryka radioodbiorników.

Wreszcie wszystkie patenty na telewizję, mające jakąkolwiek wartość, siedzą w portfelu Sarnowa, Skupił je, płacąc bajońskie ceny.

TAJEMNICA 102-GO PIĘTRA EMPIRE STATE BUILDING

Telewizja! Pełne jej opisów są gazety. Mówi się o niej, chwali ją na niewidzianego, a naprawdę Ameryka posiada zaledwie 100 prywatnych odbiorników. Pod tym względem jesteśmy zacofani w porównaniu z Europą, a dlaczego — zaraz się dowiemy z ust króla radiofonii.

Zastajemy go na 85 piętrze najwyższego nowojorskiego drapacza, sławetnego Empire State Building.

Tu się kryją, niedostępne ludzkim oczom, maszynerie nowoczesnego czarodzieja. Aparatura, która kosztowała bagatelę — milion dolarów! Tu się schodzi na narady „trust mózgów“ Sarnowa. Radzą w ścisłej tajemnicy, eksperymentują przy opancerzonych oknach i drzwiach...

— A więc to nie jest stacja nadawcza dla abonentów, taka, jaką mają Niemcy, Francuzi, Anglicy?

— Nic podobnego! Nie chcemy nikogo łudzić: według nas nadawanie telewizji na użytek szerokich mas jest przedwczesne, mimo, że poszliśmy znacznie dalej w naszych zdobyczach w porównaniu z Europą.

EUROPA POPEŁNIA WIELKĄ OMYŁKĘ

W Europie ludzie myślą, że telewizja, to radio obrazkowe. A tymczasem tak nie jest.

Przy największej doskonałości dzisiejszych radioaparatów można słuchać audycji i ze starego „pudła“. Może gorzej, słabiej — ale się słyszy. Całkiem inaczej jest z telewizją: tu każde udoskonalenie aparatu wprowadza kompletną rewolucję i przekreśla działanie poprzednich systemów.

Z tem ostatecznie możnaby się pogodzić, gdyby aparaty były tańsze. Ale cóż, kiedy najtańszy kosztuje 500 — 600 dolarów, podczas gdy radioodbiornik można nabyć za 20 — 30 dolarów. Wniosek: trzeba tak udoskonalić telewizję, by na dłuższy czas mogła zadowolić odbiorców. Wtedy się podejmiemy sprzedaży aparatów. No, i trzeba nareszcie dojść do tego, by odbiór przyjmować z każdej stacji, nietylko z jednej, jak dotychczas.

ZBYT KRÓTKI ZASIĘG

Dlaczego tak jest? Spowodu zbyt krótkiego zasięgu stacji nadawczej. Stacja telewizyjna obejmuje zaledwie 25 — 40 kilometrów. Dalej nie sięga. Stanom, trzebaby nie jednej, lecz tysiąca stacyj telewizyjnych, tysięcy kilometrów przewodników elektrycznych.

Dotąd telewizja nie daje żadnej przyjemności. Jest w takim samym stanie, jak ongi migające straszliwie krótkometrażówki. Bo cóż nam ukazuje wizjer? Miniaturę obrazu. 7 cali na 5 cali, to za mało, by obraz dawał satysfakcję. A jeśli ekran powiększyć, obrazy stają się blade, zamazane.

TRZEBA DAĆ TELEWIZJI MIEJSCE W ETERZE

Trzeci problem do rozwiązania: telewizja zbyt się „rozpiera“, jeśli tak można się wyrazić.

Nie kontentuje się jedną falą, jak radio, lecz „siedzi“ na kilku falach. Jeśli ustawić stację na 400 metrach, będzie niweczyła obrazy stacji niżej położonej. Istna kwadratura koła!

Trzeba też jeszcze popracować nad wzmocnieniem światła. Zaczynamy doświadczenia z promieniami ultrafioletowymi i infra-czerwonymi. Może to się okaże skuteczne.

— Z tego wynika, że telewizja jeszcze nie tak prędko stanie się naszym „chlebem powszednim“?

— To zbytni pesymizm. Wynalazki rodzą się, jak grzyby po deszczu. Dziś — jutro, możemy dojść do takich rewelacyj, które uczynią z telewizji fakt dokonany.

Na razie — czekamy.

Angielski dziennikarz aresztowany we Wiedniu

Głośny sprawozdawca pism angielskich i były korespondent „News Chronicle“ Geoffrey Fraser, został aresztowany we Wiedniu pod zarzutem działalności komunistycznej. Frasera wydalono przed laty z Berlina za korespondencje do „News Chronicle“, redagowane w duchu antyhitlerowskim.

Elżbieta Bergner składa kaucję

Elżbieta Bergner otrzymała rolę w sztuce Jamesa Barrie „Młodociany Dawid“ której premiera odbędzie się w Edynburgu 21 listopada, a w teatrze królewskim w Londynie 14 grudnia. Wybitna artystka bierze żywy udział w próbach, jednakże zdrowie jej szwankuje od czasu przebytej na wiosnę operacji ślepej kiszki i zachodzi obawa, że nie będzie może mogła wziąć udziału w obu uroczystych przedstawieniach. Złożyła przeto dobrowolnie właścicielowi teatru i managerowi Cochranowi kaucję w kwocie tysiąca funtów, ażeby na wypadek jej odmowy teatry otrzymały odszkodowanie. Ten szeroki gest Elżbiety Bergner wywołał w kołach artystycznych zrozumiały podziw.

Podróż w łodzi ratunkowej

Jak donoszą z Londynu, trzy młode dziewczęta i trzej młodzi ludzie, między którymi znajduje się także książę Mikołaj Galicyn, planują podróż dookoła świata w — łodzi ratunkowej. Łódź liczy dwanaście metrów długości i otrzyma tylko stosowny motor. Młodzi ludzie zamierzają przez trzy lata podróżować. Chcą płynąć przez Atlantyk do Ameryki, później przez kanał panamski i Pacyfik do Australii. Trasy powrotnej jeszcze nie ustalono. W każdym razie uczestnicy wycieczki spodziewają się, że przeżyją trzy interesujące lata na pokładzie swojego małego okręciku.

Kradzież półtora dolara ukarana śmiercią

W stanie amerykańskim Alabama uchwalono nie dawno ustawę, na mocy której kradzież w domu zamieszkiwanym będzie karana śmiercią. Rząd zamierzał tą drakońską ustawą wreszcie położyć kres nie ustającym plagom włamań i kradzieży. Jako pierwszy który był sądzony wedle nowej ustawy, stanął przed sądem murzyn, Thomas. Thomas włamał się do mieszkania pewnej samotnej kobiety i potrafił ją tak nastraszyć, że mu dobrowolnie wydała błyskotki, nawiasem mówiąc, całkiem mało wartościowe, przedstawiające wartość półtora dolara. Sąd jednakowoż uznał oskarżonego winnym i skazał na karę śmierci. Obrońca wniósł do gubernatora prośbę o ułaskawienie i zamianę na dożywotnie więzienie.

Śmiech jako środek przeciw zmęczeniu

Hindus Yogahanda, podczas odczytu w Caxton Hall w Wesminsterze, wyjaśnił licznie zebranym słuchaczom, swoją metodę zwalczania zmęczenia. „Proszę zamknąć się codziennie — wywodził Hindus spowity w brzoskwiniowego koloru jedwab — na kilka minut w swoim pokoju i myśleć o jaknajprzyjemniejszych zdarzeniach z własnego życia. A później śmiać się, śmiać, jak długo tylko można. A kiedy państwo będziecie się śmiali, tak ze wszystkich sił, poczujecie nagle jakąś boską iskrę, jakąś ukrytą siłę, która wam przyjdzie z pomocą. Gdyż duch wyzwala siłę, ale może być sparaliżowany przez zmęczenie. Zmęczenie można także przezwyciężyć przez koncentrację albo stosowną dietę. Jeśli się państwo nauczycie siły koncentracji, będziecie znacznie szczęśliwsi w życiu. Zbyt obfite przyjmowanie pokarmów jest jednym z głównych czynników wywołujących zmęczenie

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Aktualne zagadnienia prawno-gospodarcze

Odroczenie eksmisji kupców i przemysłowców

Treść dekretu o odroczeniu eksmisji z lokali lów handlowych kategorii IV. i przemysłowych VII. i VIII. była na tym miejscu już pokrótce podana. W uzupełnieniu tego streszczenia należy zwrócić uwagę na pewne szczegółowe postanowienia tego dekretu. Odroczenie eksmisji w toku postępowania o eksmisję (w sporach wzgl. w egzekucji) następuje tylko na wniosek odnośnego najemcy, a nie z urzędu, musi więc zagrożony najemca zwrócić się z takim wnioskiem do Sądu. Odroczenie eksmisji jest obligatoryjne tylko w jednym wypadku, gdy mianowicie najemca w czasie od 15. XI. 1932 do 15. XI. 1935 (nie wcześniej i nie później wykonał) w lokalu iwestycje zwiększające wartość tego lokalu np. instalację światła elektrycznego, gazu, wodociągu, żelazne zaluzje i tp., a inwestycje te się jeszcze nie zamortyzowały; ten ostatni warunek może wynajmujący ubezskutecznić przez zapłatę najemcy wartości niezamortyzowanej jeszcze inwestycji w kwocie ustalonej przez sąd. W jakim czasokresie amortyzacja takich inwestycyj wogóle następuje, o tym dekret nie mówi, jednak ustala najdłuższy jej termin po dzień 31 marca 1939. Od uznania sądu natomiast zależne jest odroczenie eksmisji we wszystkich innych wypadkach, przy czym sąd ma uwzględnić stosunki gospodarcze najemcy i wynajmującego i wziąć pod rozwagę położenie najemcy na wypadek wykonania eksmisji, czas trwania najmu, wysokość płaconego czynszu i żądaną podwyżkę. Odroczenie maksymalne trwać może do 31 marca 1939. O ile nie dojdzie do porozumienia co do wysokości czynszu w czasie odroczenia, należy się czynsz pierwotny według chwili wyjęcia spod ochrony odnośnego lokalu.

Dekret nie ma zastosowania jeśli: 1). rozwiązanie najmu przez wynajmującego nastąpiło z powodu używania lokalu przez najemcę niezgodnie z przeznaczeniem lub umową, uszkodzenia lokalu lub wykroczenia przeciw porządkowi domowemu i tp., wreszcie z powodu niezapłacenia dwóch rat czynszowych — oraz 2) gdy powyższe przyczyny zajdą po stronie najemcy już po ogłoszeniu dekretu.

W czasie trwania odroczenia eksmisji, a więc do 31. III. 1939 może wypowiedzenie najmu lokalu podlegającego działaniu tego dekretu nastąpić (oczywiście z innej ważnej przyczyny) o ile najem trwał już conajmniej 5 lat, tylko na 6 miesięcy naprzód i na koniec kwartału kalendarzowego.

Sporną jest kwestia czy odroczenie eksmisji ma zastosowanie także w razie zawarcia przed wydaniem dekretu ugody sądowej, mocą której najemca zobowiązał się do wydania lokalu w umówionym, krótszym terminie.

Dostawy zagraniczne a dewaluacja

Wskutek dewaluacji walut kilku państw powstaje problem, czy polski eksporter, który przed dewaluacją zobowiązał się dostarczyć odbiorcy zagranicznemu towar za zapłatą w obcej walucie związany jest taką umową i musi ją obecnie po dewaluacji wykonać z oczywistą swą stratą. Kwestię tę (o ile konkretny wypadek ocenić należy wedle ustawodawstwa polskiego) rozpatrzeć należy z punktu widzenia dekretu walutowego z r. 1934 lub też art. 259 wzgl. 267 Kod. Zob. Wedle pierwszego ryzyko walutowe ponosi odbiorca pieniędzy zagranicznych (eksporter, w naszym wypadku), gdyż odbiorca płacący w obcej walucie zwalnia się normalnie od swego zobowiązania przez zapłatę nominalnej kwoty, bez względu na jej zewnętrzną zawartość złota, a więc także przez zapłatę pieniądzem zdewaluowanym. Ponieważ dekret walutowy ma zastosowanie również do wierzytelności powstałych po jego wejściu w życie, przeto odnosi się on również do obecnych stosunków, atoli z jednym zd. m. ograniczeniem: nie ulega wątpliwości, że za towar dostarczony stąd za granicę jeszcze przed dewaluacją a nie zapłacony, należytość będzie ważnie i skutecznie wyrównana zdewaluowaną walutą. Jednak w wypadku, gdy towar jeszcze nie został dostarczony dekret ten nie może być punktem wyjścia, skoro zobowiązanie nie zostało jeszcze z żadnej strony wykonane. Dostawa eksportera tutejszego obecnie po dewaluacji bez żadnego zastrzeżenia stworzyłaby słusznie domniemanie, że eksporter zgadza się za zapłatę w zdewaluowanej walucie. Do dostawy takiej jednak nie jest on zd. m. zobowiązany wobec przepisów art. 269, a nawet także 267 Kod. Zob. W kolizji bowiem przepisów dekretu walutowego i powołanych artykułów, te ostatnie regulujące podstawowe przesłanki skuteczności i istnienia każdego zobowiązania mają silniejszą i szerszą moc. Oba te artykuły mówią mianowicie o wygaśnięciu zobowiązań, a to (art. 269) wskutek nadzwyczajnych wydarzeń, do których nauka zalicza dziś także dewaluację (Dr. Rosenblüth komentarz do Kod. Zob.) lub wskutek niemożliwości świadczenia (art. 267). W pierwszym wypadku o wygaśnięciu wzgl. odpowiedniej redukcji zobowiązania decyduje sąd procesowy, w drugim zaś, pod który można dewaluację podciągnąć, skoro odbiorca nie może już płacić w umówionej walucie lecz zupełnie innej, zdewaluowanej — wygaśnięcie następuje z ustawy.

W każdym razie eksporter chcąc korzystać z wygaśnięcia zobowiązania powinien zawiadomić swego odbiorcę o swym postanowieniu piśmienie, by uchronić się od ewent. następstw procesowych w braku takiego zawiadomienia.

ADW. DR. H. APTE.

Utworzenie Polsko-Holenderskiej Izby Handlowej w Warszawie

Odbyło się walne zgromadzenie organizacyjne nowopowstałej polsko - holenderskiej izby handlowej. Program działalności izby przedstawił p. dr Roger Battaglia, wskazując na duże możliwości rozwoju stosunków handlowych między Polską a Holandią i Indiami Holenderskimi na podstawie ostatnio zawartego układu handlowego. Prezesem nowopowstałej izby wybrany został inż. Zygmunt Sowiński, wiceprezes Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, wiceprezesem dyr. nacz. Polskiab Zakładów Philipsa F. Walterscheid, a dyrektorem p. dr Roger Battaglia.

Ramowa ustawa standaryzacyjna

Na terenie samorządu gospodarczego opracowany został projekt ramowej ustawy standaryzacyjnej. Zagadnienie opracowania takiej ustawy było aktualne od paru lat, dopiero ostatnio dzięki porozumieniu samorządów przemysłowo - handlowego i rolniczego prace nad projektem tej ustawy mogły przybrać charakter konkretny. Ramowa ustawa standaryzacyjna będzie wynikiem porozumienia w tej dziedzinie Izb Przemysłowo - Handlowych i Izb Rolniczych. Jak wiadomo współpraca Izb P. H., Izb Rolniczych i Izb Rzemieślniczych zatacza coraz szersze kręgi, przyczyniając się do usunięcia szeregu trudności w zakresie realiacji licznych postulatów gospodarczych. Przedyskutowanie tych postulatów pod hasłem wyłącznie fachowości i z daleko idącą tolerancją wzajemnych interesów usuwa te trudności, które często wymagają interwencji czynników nadrzędnych i powodują wydawanie zarządzeń, nie dających gwarancji tej aktualności i elastyczności, jak na tej drodze osiągnięte porozumienie.

Rekordowe zapasy złota w Stanach Zjednoczonych

Donoszą z Waszyngtonu, że rząd amerykański dysponował na dzień 30 września br. zapasem złota w wysokości 18.840 milionów dolarów. Kwota ta jest najwyższa ze wszystkich dotąd notowanych

Nowe banknoty w Niemczech

Donoszą z Berlina, że Bank Rzeszy wypuścił nowe banknoty po 1000 Rmk z datą emisji 22 lutego 1936 r. Są one koloru jasno - brunatnego, czyli bardzo zbliżone pod względem koloru do banknotów przedwojennych.

Z SPORTU

URUGWAJ — ARGENTYNA mecz piłkarski w Montevideo wygrał Urugwaj w stosunku 2:1. Widzów 70.000.

PIŁKARZE WĘGIER ZWYCIĘŻYLI REPREZENTACJĘ RUMUNII w Bukareszcie 2:1, wobec 30.000 widzów.

MISTRZOSTWO POLSKI W SZCZYPIÓRNIAKU ZDOBYŁ KS CHORZÓW, bijąc we finale Pogoń Katowice 3:0. Trzecie miejsce zajął KPW Poznań, zwyciężając LKS 6:4. 5) AZS Lwów. 6) AZS Warszawa.

LEKKOATLETKI MAKKABI KRAKÓW zajmują w ogólnej punktacji kobiecych mistrzostw Polski czwarte miejsce, a w konkurencji pięcioletniej walki o nagrodę wędrowną PUWFu szóste miejsce.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE LETNIE 1940 W Tokio odbędą się dopiero w październiku jako najdogodniejszym pod względem klimatycznym miesiącu.

DO HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA W WEMBLEY (Anglia) w dniach 17—27 lutego 1937 r. zgłosiło się dotychczas 16 państw, między nimi Polska.

MIMO WOJNY DOMOWEJ rozpoczną się w nadchodzącą niedzielę mistrzostwa piłkarskie Hiszpanii. Rozgrywki nie będą prawdopodobnie miały normalnego przebiegu. W oblężonym i bombardowanym Bilbao odbył się ubiegłej niedzieli mecz Reprez. Quipuzcoa z Reprez Bilbao wobec 25000 widzów.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE są następujące: Garbarnia — LKS, Warszawianka — Dąb, Pogoń — Śląsk, Warta — Wisła, Ruch — Legia. O wejście do ligi grają: Brygada — Cracovia w Częstochowie, AKS — Smigły w Chorzowie.

WIELKĄ SENSACJĄ LEKKOATLETYCZNĄ JEST POBICIE REKORDU ŚWIATOWEGO W BIEGU NA 2000 MTR. PRZEZ WĘGRA SZABO, który uzyskał czas 5,20.4 min. Mistrz olimpijski Fin Hoeckert w próbie pobicia dotychczasowego rekordu na tym dystansie Francuza Ladoumegue osiągnął tylko czas tegoż 5,21.8 min.

ROMANI, średniodystansowiec USA pokonał na stadionie w Princetown mistrza olimpijskiego Anglika Lovelocka w biegu na 1 milę (1609 mtr.) w czasie 4,09 min.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 35 m
8	Zachód słońca 16 g 48 m
CZWARTEK	22 Tiszri 5697

Akcja Bicur u-Bitachon w Krakowie

W niedzielę dnia 11. X. b. r. o godzinie 5 wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Librowszczyzna 6 m. 2 pierwsze posiedzenie Komitetu Lokalnego w Krakowie dla akcji Bicur u-Bitachon. W posiedzeniu winny brać udział przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieży syjonistycznej. Na porządku dziennym znajdują się sprawy planu pracy akcji w Krakowie oraz wyboru Komitetu Lokalnego.

Zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej

Wojewódzki Komitet Funduszu Obrony Narodowej przypomina, że *akcja zbiórkowa w miastach* winna być ukończona w dniu 10 października br. Uprasza się PP. Prezydentów i Burmistrzów, aby do tego terminu ściągnęli wszystkie listy składkowe od właścicieli realności i bezzwłocznie przeslali je wraz ze sprawozdaniem do Sekretariatu Komitetu w Krakowie, Zarząd miejski II p. obok Wydziału Opieki Społecznej.

Akcja zbiórkowa *po powiatach* została przedłużona do 15 listopada br.., a to ze względu na zbiórkę funduszów po wsiach nie tylko w pieniądzach, ale także w zbo...

W pościgu za mordercami z Chrzanowa

Mord rabunkowy, dokonany onegdaj w Chrzanowie, jest obecnie przedmiotem dochodzeń władz policyjnych. Na podstawie zebranego materiału ustalono, że napadu dokonali dwaj sprawcy.

Według zebranych poszlak, napastnicy pochodzą z jednej z wsi z powiatu chrzanowskiego. Są to osobnicy karani, mający na sumieniu szereg przestępstw.

Sensacyjne aresztowanie oszusta
usiłującego wykorzystać aferę Parylewiczowej

Od szeregu tygodni toczy się śledztwo przeciw Wandzie Parylewiczowej, żonie b. prezesa apelacji krakowskiej i potrwa ono przypuszczalnie jeszcze dłuższy okres czasu. Sprawa Parylewiczowej zatoczyła bowiem olbrzymie kręgi i jest tematem dochodzeń prowadzonych przez sędziego Korusiewicza.

Wiadomo jest, że interwencje Parylewiczowej szły w bardzo wielu kierunkach. Nie ograniczała ona swej działalności do terenu sędziowskiego. Parylewiczowa interweniowała również w innych dziedzinach, starając się różnymi drogami i pod różnymi pozorami wyciągać pieniądze od osób, które zwracały się do niej z prośbą o poparcie.

Nie żądała ona wprawdzie wprost wynagrodzenia, ale pod pozorem pożyczki, czy też wspominając o wzroście kosztów utrzymania, starała się wydostać pieniądze od osób szukających u niej protekcji.

W związku z tym zwracały się do Parylewiczowej różne osoby, które prowadząc jakiś spór sądowy, chciały tą drogą zapewnić sobie wygraną procesu.

Na tym tle wypłynęła też ciekawa sprawa która zdemaskowana została jako sprytne oszustwo, spowodowła aresztowanie osoby, w aferę tę zamieszanej.

Oto otrzymał sędzia śledczy list anonimowy, podpisany przez rzekomego majora W. P. w st. spocz. List ten omawiał proces sądowy, jaki toczył się w sądzie cywilnym przeciw Władysławowi Wachlowi w Krakowie. Autor listu donosi, że w sprawie tej interweniowała Parylewiczowa na korzyść pani Janiny W., wnoszącej oskarżenie, wobec czego proces wypadł niekorzystnie dla Wachla.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, okazało się, że Bolesław Wachel, brat wspomnianego w liście Władysława Wachla, miał sprawę alimentacyjną w sądzie cywilnym. Został on zasądzony na zapłacenie 5000 zł, oraz płacenie alimentów w wysokości 80 zł miesięcznie.

Przeciw temu wyrokowi wniósł Wachel apelację, chcąc zapewnić sobie poparcie postanowił wykorzystać aferę Parylewiczowej i zainscenizował całą tę sprawę. Obecna kochanka Wachla napisała pod jego dyktandem list anonimowy, który stał się podstawą dochodzeń i spowodował aresztowanie Bronisława Wachla.

Echa tragedii na Błoniach krakowskich

Donosiliśmy o tym swego czasu, że w związku z samobójstwem pary nauczycielskiej, małżonków śp. Stanisława i Ireny Wijatów, wdrożone zostały dochodzenia dyscyplinarne przeciw inspektorowi szkolnemu Fi glowi, którego zawieszono w urzędowaniu.

Równocześnie wdrożyła dochodzenia prokuratura krakowska, jednak dochodzenia te prowadzone przeciw niewiadomemu sprawcy, zostały umorzone.

Obecnie wnieśli rodzice śp. Wijatowej zażalenie do prokuratury apelacyjnej przeciw tej decyzji, domagając się uzupełnienia dochodzeń. Rodzice śp. Wijatowej domagają się ustalenia czy zarządzenia władz szkolnych rozdzielające oboje nauczycieli były celowe i podyktowane dobrem służby.

Dr. med. Leon BERNER
...ner. kapitan — lekarz W. P.

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 42 roku życia, dn. 6 października 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia **9 października o godz. 15-tej** z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej, o czem zawiadamiają

ŻONA i SIOSTRA

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

Nieszczęśliwy wypadek na stacji w Wieliczce

Na dworcu kolejowym w Wieliczce wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto z zajeżdżającego na stację pociągu chciał wysiąść urzędnik ruchu dyrekcji krakowskiej, 35-letni Józef Grochal, zamieszkały w Wieliczce.

Poślizgnął się jednak i wpadł pod koła pociągu, które zmiażdżyły mu nogę poniżej kolana. Grochala przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie musiano go poddać amputacji nogi.

Identyczność zmarłego na bulwarach została ustalona

Donosiliśmy wczoraj, że na bulwarach obok Wisły zmarł starszy mężczyzna. Jak się okazało był to 76-letni Wawrzyniec Bolączka, robotnik Lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca i polecił przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 10. Akcje: Bank Polski 108.–

Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 63.50 II em. 64 4 proc. prem. poż. inwest. seryjna 77.50 konwersyjna 51.50—52 dolarówka 47.50 stabilizacyjna 49.50—50.

Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.50 Holandia 282.40 Kopenhaga 116.20 Londyn 26.01 Nowy Jork czek 5.31 1/8 Nowy Jork tel. 5.31 3/8 Oslo 130.65 Sztokholm 134.20 Szwajcaria 122.45.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 7. 10. Ceny orientacyjne owies 15.50—16 rzepak zimowy 39—40. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Uwaga bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 10. Dewizy: Paryż 20.27 Londyn 21.25 Nowy Jork 4.34 3/4 Bruksela 72.85 Mediolan 22.80 Amsterdam 239 Berlin 173.50 Sztokholm 109.55 Oslo 106.80 Kopenhaga 94.85.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 76 w Paryżu Fr. fr. 1550 w Zurychu dol. 57.50.

Tendencja zwyżkowa.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 10. Kursy zamknięcia Dillonowska 60.50 Stabilizacyjna 70.50 Dolarowa 59 Warszawska 50.75 Śląska 51.375.

Tendencja mocniejsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 7. 10. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 13 7/8 termin 14 1/8 Cyna 201 1/4—202 termin 199—1/4 Banka 204 Straits 205 Ołów 18 1/16 termin 18 Miedź 39 1/4—13/16 termin 39 7/8—15/16 Elektrolit 44 1/8—1/2 Złoto 142.—.

Składamy słowa serdecznego współczucia prezesce wydziału naszej Biblioteki p. Karoli Weirauchówne z powodu śmierci Siostry

Wydział i Członkowie Bibl. Tel-Chaj w Dynowie.

8060g

Nowe opłaty za ubój rytualny

Warszawa. 7. 10. PAT. W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. ustawy o uboju zwierząt gospodarskich p. minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie opłat, pobieranych przez miasto za ubój z pozbawieniem przytomności (nie rytualny) oraz za ubój rytualny. W zarządzeniu tym p. minister wychodzi z założenia, że ubój rytualny **będzie droższy od uboju nierytualnego,** nie wymagającego żadnych specjalnych formalności i nie absorbującego tyle czasu, co ubój rytualny. Biorąc pod uwagę, że obecnie obowiązujące opłaty są wszędzie wysokie, gdyż dotychczas cały prawie żywiec bity był rytualnie, ministerstwo poleca wpierw wydatnie obniżyć stawki za ubój z pozbawieniem przytomności i dopiero od tych stawek obniżonych zezwala podwyższyć stawki za ubój rytualny w granicach do 50 proc. W ten sposób ustalone stawki mają obowiązywać w 1 kwartale 1937, jako w okresie próbnym. Od 1 kwietnia 1937 mają obowiązywać już ostateczne taryfy opłat oddzielnie dla uboju normalnego oraz dla uboju rytualnego.

Polska wobec uchodźców z Niemiec

Genewa. 7. 10. PAT. Na posiedzeniu komisji 6-ej Zgromadzenia podczas dyskusji nad sprawą uchodźców zabrał dziś m. in. głos delegat polski radca Fryling, który oświadczył, że delegacja polska przyjęła z najwyższym zainteresowaniem do wiadomości raporty prezydenta komitetu nansenowskiego oraz Wysokiego Komisarza dla uchodźców z Niemiec. Sprawa uchodźców szczególnie interesuje Polskę, na której terytorium znajdują się dziesiątki tysięcy uchodźców i której sytuacja geograficzna zmusza ją do śledzenia sprawy ze specjalną uwagą. Mówca wskazał dalej, iż problemat uchodźców, należy traktować przede wszystkim z punktu widzenia humanitarnego i podkreślił, że w Polsce opiekę nad uchodźcami sprawuje organizacja Czerwonego Krzyża. Ponadto p. Fryling wysunął następujące postulaty: 1) Uchodźcy nie powinni być kierowani do krajów, gdzie panuje bezrobocie, 2) Niektóre kategorie uchodźców nie powinny być wysyłane do krajów, gdzie istnieją już skupienia ludności tej samej narodowości, albowiem zgęszczenie tej samej ludności na pewnych terenach naruszyłoby równowagę demograficzną i społeczną istniejącą w danym kraju. 3) Międzynarodowe organa dla uchodźców winny współpracować z wszystkimi organizacjami uchodźczymi w stosunku proporcjonalnym do ludności, jaką organizacje te reprezentują.

Burzliwy dzień w gminie żydowskiej w Warszawie

Warszawa, 7. 10. (L). Gmina warszawska przeżyła wczoraj burzliwy dzień. Od samego rana odbywały się na wielkim podwórzu wiece 500 pracowników gminy i w rezultacie pracownicy zgodzili się na przyjęcie warunków p. prezesa Mazura, po czym delegacja pracowników udała się do prezesa po odbiór przyrzeczonej pensji celem dokonania wypłaty pracownikom jeszcze przed świętami. W ciągu dwóch godzin nie można było jednak odszukać p. Mazura, a wreszcie kiedy go znaleziono, oświadczył, że wypłaty dokona dopiero w poniedziałek. To oświadczenie tak oburzyło pracowników, że postanowili *zaostrzyć strajk przez przystąpienie do strajku okupacyjnego.* Dopiero pod tą groźbą p. Mazur wypłacił na święta wszystkim pracownikom łącznie 25.000 zł. i wobec tego strajk zostanie prawdopodobnie przerwany w poniedziałek.

W kolach gminy wielkie wrażenie wywołało wystąpienie radnego Beina, przeciw członkowi zarządu gminy, Szczarańskiemu, któremu zarzucą podjęcie legatu w wysokości 500 zł. Jeśli to oskarżenie okaże się prawdziwe, to Szczarański będzie musiał złożyć mandat w nowo obranej gminie, gdyż według ustawy, osoby korzystające z pomocy gminy nie mają ani czynnego ani biernego prawa wyborczego.

—oOo—

Za śrubowanie cen — Bereza Kartuzka

Warszawa, 7. 10. (L). W związku z nastaniem chłodów w kołach hurtowników i detalistów węgla *czynione są próby śrubowania cen węgla.* Władze administracyjne wydały zarządzenie, aby organa policyjne kontrolowały ceny i nie dopuściły do wytworzenia sztucznej drożyzny. Winnym śrubowania cen grozi wysłanie do Berezy Kartuzkiej. Również na terenie spożywczym dał się zaobserwować w bieżącym tygodniu znaczny wzrost cen nabiału, a zjawisko to przypisują chłodom i zmniejszeniu się produkcji mleczarskiej.

Konfiskata pieniędzy zebranych dla robotników hiszpańskich

Warszawa, 7. 10. (L). Na terenie fabryk stołecznych od pewnego czasu zbierają wśród robotników składki na rzecz walczących w Hiszpanii robotników. O fakcie tym zawiadomiono policję, która stwierdziła, że w wielu wypadkach stosowany jest terror, robotników zmusza się do wnoszenia składek, a niektórych, opornych ciężko pobito. W związku z tym policja aresztowała wczoraj kwestora składek Józefa Cyrana, przy którym znaleziono kwitariusze i pieniądze pochodzące ze składek. Pieniądze skonfiskowano i spisano protokół.

Oszukańcze praktyki wróżbitów

Warszawa, 7. 10. (L). Władze wpadły na trop oszukańczej praktyki wróżbitów sprzedających losy loterii państwowej. W czasie rewizji przeprowadzonej przez władze administracyjne u różnych wróżbitów i grafologów stwierdzono, że ci uprawiają oszukańczy proceder razem z niektórymi kolekturami i w sprytny sposób podają interesantom numery losów, na które mają paść większe wygrane i oczywiście numery te znajdują się w kolekturach, z którymi wróżbici utrzymują kontakt. W związku z tym generalna dyrekcja Polskiej Loterii Państwowej wydała okólnik do wszystkich kolektur, zakazujący utrzymywanie kontaktu z wróżbitami, a w razie stwierdzenia takiego wypadku kolektura taka natychmiast zostanie pozbawiona koncesji na sprzedaż losów.

Nauczyciel-złodziej

Warszawa, 7. 10. (L). Zuzanna Kwiatkowska zamieszkała przy ul. Mazowieckiej 14, wracając wczoraj wieczorem do mieszkania, skonstatowała, że skradziono jej zegar biurkowy. W tym samym czasie, przechodzący ulicą policjant zauważył biegnącego mężczyznę. Policjant puścił się za nim w pogoń, zatrzymał go i u aresztowanego znalazł zegar pochodzący z kradzieży u Kwiatkowskiej. Aresztowanym okazał się nauczyciel i absolwent wyższej szkoły niejaki Hipolit Krauze. Stwierdzono też, że w domach, w których Krauze udzielał lekcyj, dokonywane były systematyczne kradzieże. Nauczyciela-złodzieja osadzono w więzieniu.

Wybory do gminy żyd. w Łodzi odroczone!

Łódź. 7. 10. (G) W dniu wczorajszym zapadła decyzja wojewody łódzkiego w sprawie wyborów do gminy żydowskiej w Łodzi. Jak wiadomo, wybory miały się odbyć 15 listopada br., a decyzją p. wojewody termin ten został przesunięty na 1 rok. Motywy nie zostały do tej pory podane i nie wiadomo też, czy gminą będzie zarządzał komisarz z radą przyboczną, czy będzie zarząd komisaryczny.

Protesty przeciw wyborom łódzkim

Łódź. 7. 10. (G) W dniu dzisiejszym jako w ostatnim dniu składania protestów do głównej komisji wyborczej, przed godziną 7 — wniósł protest blok syjonistyczny do okręgu IX i endecy do okręgu IV.

Grzeszolski przewieziony do Warszawy

Warszawa, 7. 10. (Sin). W dniu wczorajszym przewieziono do więzienia warszawskiego i osadzono w więzieniu mokotowskim głośnego bohatera procesu trucicielskiego Grzeszolskiego. Aczkolwiek proces Grzeszolskiego wyznaczony został na 23 bm., to jednak Sąd Apelacyjny, uwzględniając prośbę obrony, zarządził wcześniejsze przewiezienie Grzeszolskiego do Warszawy, aby mu umożliwić przegląd aktów sprawy. Grzeszolski pragnie się zaznajomić z protokołem procesu Sądu Okręgowego, który obejmuje 505 stronic pisma maszynowego. Akty sprawy Grzeszolskiego obejmują już 9 tomów.

KRONIKA ŚLĄSKA

ECHA AFERY OSZUKAŃCZEJ

Katowice, 7. 10. (K) Dochodzenia w sprawie aresztowanego obywatela niemieckiego inż. Lothara Heintze z Berlina prowadzone są dalej w szybkim tempie. W dniu wczorajszym przesłuchano dalszych 5 świadków na okoliczności poufnej umowy zawartej pomiędzy Heintzem a dzierżawcami kopalni. Sprawa jest prowadzona w tempie przyśpieszonym, dla jaknajrychlejszego rozpisania rozprawy z uwagi na zastosowany wobec inż. Heintze. pełnomocnika gwarectwa „Polen“ aresztu śledczego.

GROŹNY POŻAR

Katowice, 7. 10. Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w domu Nr. 16 przy ul. Stawowej w Katowicach. Zaalarmowana straż ogniowa po godzinnej akcji ogień zlokalizowała. W czasie gaszenia ognia uległ zaczadzeniu strażak Gawłowski, którego przewieziono do szpitala. Ogień powstał z niewyjaśnionych przyczyn w piwnicy lokatora tego domu Neumana.

NIEDOZWOLONE MACHINACJE DEWIZOWE

Katowice, 7. 10. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu wczorajszym ciekawa rozprawa przeciwko Teodorowi Moszowi i towarzyszom oskarżonym o niedozwolone machinacje z dewizami. Oskarżony Mosz zakupywał w Deutsche Bank i Dresdner Bank marki niemieckie w srebrze które następnie przemycał do Niemiec. W wyniku rozprawy Mosz skazany został na 7 miesięcy więzienia i 1600 zł. grzywny, kasjerzy D. Banku Solich i Steiner po 1.000 zł. grzywny lub 100 dni aresztu, Jadwiga Jadwiszczokówna 300 zł. grzywny, 10 oskarżonych po 100 zł. grzywny, zaś resztę uwolniono.

POD ZARZUTEM ZNIEWAGI B. MIN. MICHAŁOWSKIEGO

Katowice, 7. 10. (K) Przed sądem grodzkim w Katowicach odpowiadał w dniu dzisiejszym redaktor odpowiedzialny „Polonii“ Kilian Bytowski pod zarzutem zniewagi b. ministra Michałowskiego w związku z wykryciem afery Parylewiczowej. W wyniku rozprawy sąd skazał Bytomskiego na 8 tygodnie aresztu i 1.000 zł. grzywny.

W TRZECIEJ RZESZY!

Katowice, 7. 10. (K) Ze Śląska Opolskiego donoszą: Na terenie powiatu oleskiego wprowadzony został z dniem dzisiejszym przymus posiadania przez sprzedawców specjalnego zezwolenia na sprzedaż ziemniaków konsumentowi. Wieśniakowi wolno każdorazowo sprzedać na targu tylko 5 cetnarów tego produktu.

Wzmożony terror arabski

Jerozolima. 7. 10. (ŻAT) W dniu dzisiejszym wzmógł się terror arabski w różnych miejscowościach. W pobliżu Hebronu pięciu uzbrojonych Arabów zaatakowało patrol wojskowy. Żołnierze odpowiedzieli ogniem, w wyniku czego dwaj Arabowie zostali ranni, a jeden Arab został zabity. Jednego z rannych Arabowie zdołali zabrać.

Dzisiaj terroryści arabscy strzelali do popularnego arabskiego wicekomendanta policji w Hajfie, Chaima Baszy. Wicekomendant odniósł ciężkie rany i w stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Rurociągi naftowe w pobliżu Ginegar zostały uszkodzone, a wydobywającą się ropę podpalono.

Arabowie dokonali dziś zbrojnego napadu na Nwej Szalom, na plantacje w pobliżu Tel Mond, na szkołę rolniczą Kaduri na Górze Tabor. Wszystkie zamachy zostały odparte przez samoobronę żydowską. Ofiar po stronie żydowskiej nie ma.

Terroryści arabscy ostrzeliwali dziś pociąg towarowy na linii Jerozolima—Haifa, ponadto usiłowali zerwać tor. Wojsko udaremniło zamach Arabów.

Za posiadanie broni aresztowano dziś Arabów w Haifie, Petach Tikwah i w innych miejscowościach.

Dewaluacja franka nie pociągnie za sobą dewaluacji funta i dolara

Londyn, 7. 10 PAT. Na dorocznym bankiecie kupców i bankierów kanclerz skarbu Neville Chamberlain wygłosił dłuższe przemówienie.

W ciągu ostatniego roku — mówił — zanotowano ogromny *wzrost naszego wywozu na skutek poprawy położenia w niektórych państwach które były naszymi dobrymi klijentami.* Nasze wydatki na program zbrojeń były wprawdzie znaczne tak, iż mogły zachwiać równowagę budżetu, jednakże nie poszły one tak daleko, aby poważnie naruszyć poprawę naszej sytuacji budżetowej.

Wyrównanie kursu franka można porównać *z wiosennem ruszeniem lodów w chwili nadejścia wiosny* — dla badacza krajów podbiegunowych, którego statek był uwięziony wśród lodów w ciągu wielu miesięcy. Gdy rząd francuski zakomunikował nam o swych zamiarach, nie tylko znalazł u nas zrozumienie dla swoich kłopotów, *ale najdalej posuniętą gotowość do pomocy.* Udzieliliśmy zapewnień, że krok rządu francuskiego *nie pociągnie za sobą dewaluacji funta i dolara.* Muszę przyznać, że byłem mile zdziwiony szybkością, z jaką świat cały zrozumiał, co oznacza nasza wspólna deklaracja. *Funt pozostaje wolny i nie jest związany ze złotem ani z żadną dewizą.* Nie ma żadnej zmiany w polityce kredytowej, potrzebnej dla utrzymania wewnętrznej pomyślności imperium brytyjskiego. Świat słusznie widzi we wspólnej deklaracji angielsko-francusko-amerykańskiej zapowiedź akcji na rzecz rozszerzenia handlu międzynarodowego. Są jeszcze objawy, budzące niepokój i choć nikt nie może powiedzieć, że już zapowiada się okres dłuższy stałego pokoju, to jednak żadne z państw nie chce naruszyć pokoju, *bo żadne nie może sądzić, iż nawet zwycięstwo przyniesie mu coś innego, niż ruinę i cierpienia.* Sądzę, że największym wkładem na rzecz pokoju, jaki możemy uczynić, jest stworzenie potęgi W. Brytanii.

Samo wyrównanie walut nie może spowodować odrodzenia handlu międzynarodowego, *o ile nie będzie mu towarzyszyć zniesienie ograniczeń w handlu w postaci kontyngentów, kontroli dewiz itp.* Wobec tego jak najżyczliwiej witamy obniżenie ceł i rozszerzenie kontyngentów, a także zapowiedź rządu francuskiego o opracowaniu nowych taryf celnych i całkowitym zniesieniu kontyngentów. Z radością widzimy, że rządy Włoch, Szwajcarii i Holandii pracują w podobnym duchu i wobec tego możemy żywić uzasadnione nadzieje, *iż handel zagraniczny podniesie się.* W końcu zapewne powrócimy do parytetu walutowego w stosunkach międzynarodowych, opartego *na powszechnem zaufaniu, ale uprzednio trzeba zdobyć rękojmię, że nie będziemy narażeni na fluktuacje ceny złota.* Jeżeli te gwarancje osiągniemy w wyniku nowej współpracy międzynarodowej, to nie widzę niezwalczonych przeszkód dla powrotu do systemu walutowego, opartego na wolnej wymianie złota.

Marsz 300 trędowatych do pałacu prezydenta Filipin

Londyn. 7. 10. PAT. O niezwykłym zajściu donoszą z Manilli: Ze szpitala św. Łazarza, obezwładniwszy dozorców, wydostało się na wolność około 300 trędowatych, którzy w demonstracyjnym pochodzie udali się wczesnym rankiem do pałacu prezydenta.

Straże wojskowe, chroniące pałac, w popłochu uciekły przed trędowatymi, którzy w ten sposób dostali się do wnętrza, gdzie specjalna delegacja trędowatych została przyjęta. Trędowaci żądali zmiany systemu leczenia, twierdząc, że trąd jest równie nie zaraźliwy, jak tuberkuloza, jeżeli nie ma bezpośredniego zetknięcia się z chorym i dlatego trędowaci winni być na swobodzie, bądź też być leczeni w warunkach podobnych, w jakich leczeni są chorzy na tuberkulozę. W pochodzie trędowaci nieśli transparent z napisem: „Dajcie nam wolność lub zabijcie nas!“ Po wysłuchaniu postulatów przez władze, trędowaci wrócili w pochodzie przez miasto z powrotem do szpitala.

Wstrząsająca tragedia matki

Warszawa, 7. 10. (L) Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczęła się wczoraj wstrząsająca sprawa 29-letniej Franciszki Bobkowskiej żony emerytowanego sierżanta, która w hotelu Central w Alejach Jerozolimskich 47 zamordowała swego 12-letniego synka, przecinając mu gardło brzytwą.

Bobkowska wyszła zamąż mając zaledwie lat 15. Wkrótce urodził się jej syn, który był jednak ułomny. Ojciec nie znosił widoku ułomnego syna. Bobkowska będąc chora na serce obawiała się, że wrazie jej śmierci, mąż nie zaopiekuje się synem i porzuci go. W międzyczasie sierżanta Bobkowskiego przeniesiono na emeryturę i w związku z tym przeniósł się z Grudziądza do Warszawy. Wkrótce po tym Bobkowski ciężko zachorował i leżał w szpitalu. Po wyzdrowieniu męża Bobkowska w obawie, że mąż ją porzuci, tym bardziej, że wyjechał nie podając jej ani miejsca, ani terminu powrotu przeprowadziła się do hotelu Central i tam powzięła zamiar zabicia syna i popełnienia samobójstwa. W tym celu ułożyła chłopca do snu, przed tym dała mu kilka pastylek luminalu, a gdy chłopiec zasnął, poderżnęła mu gardło. Następnie chciała tą brzytną przeciąć sobie żyły, ale ręce jej tak drżały, że nie mogła utrzymać brzytwy w rękach. Wybiegła na ulicę i pierwszemu napotkanemu policjantowi opowiedziała o zabiciu syna. Gdy policjant przyszedł do pokoju, zastał chłopca w łóżku w kałuży krwi.

Na dzisiejszej rozprawie matkobójczyni broni się sama przyznaje się do czynu, a całą winę składa na męża, który zgładził pierwsze ich dziecko również ułomne w ten sposób że dał mu napić się octu. Gdy się urodził drugi syn, również ułomny, mąż bił chłopca, a raz nawet rzucił Bobkowskiej brzytwę i kazał jej zarżnąć chłopca. Wyrok zapadnie dzisiaj

Ogólny komitet pomocy bezrobotnym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 7, 10. (Sin.) W nadchodzący piątek odbędzie się posiedzenie ogólnego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym dla rozpatrzenia kwestii pomocy bezrobotnym w okresie zimowym. Posiedzenie odbędzie się na Zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta R. P.

B. poseł hiszpański w Warszawie — ministrem w rządzie powstańczym

Warszawa. 7. 10. (Sin.) W rządzie gen. Franco zamianowany został ministrem spr. zagr. b. poseł hiszpański w Warszawie p. Franciszek Sarat. Były poseł hiszpański w Warszawie w sierpniu br. ustąpił z zajmowanego stanowiska i oddał się do dyspozycji rządu powstańczego. Nowy minister spraw zagranicznych rządu powstańczego przebywa narazie w Warszawie w charakterze prywatnym.

Robotnicze kasy ubezpieczeń

Warszawa. 7. 10. (Sin.) W ministerstwie opieki społecznej przeprowadzane są obecnie prace nad projektem ustawy o robotniczych kasach ubezpieczeń i funduszów emerytalnych. Projekt reguluje nieunormowaną dotychczas dziedzinę postępowania przy zakładaniu dobrowolnych kas ubezpieczeń pracowników i funduszów emerytalnych oraz prawa nadzoru państwa nad tymi kasami. Kasy takie i fundusze istnieją przy szeregu instytucyj jako forma dodatkowa poza ustawowymi ubezpieczeniami pracowniczymi.

Po strasznej katastrofie

Warszawa, 7. 10. (L). Setki ludzi gromadzi się przed domem śmierci przy Pl. Opolskim 2, gdzie rozegrała się wczoraj straszna tragedia, podczas której 6 osób poniosło śmierć, a 9 osób leży w szpitalu w ciężkim stanie. Dochodzenie stwierdziło, że w wspomnianym domu śmierci nie ma instalacji gazowej, a gaz wydobywał się z nieszczelnej rury znajdującej się w drugim domu. Wielkie oburzenie wywołał fakt niezwykłego niedbalstwa lekarza Ubezpieczalni Społecznej. Stwierdzono bowiem, że już w poniedziałek rano jeden z lokatorów tego domu wzywał lekarza Ubezpieczalni Społecznej wskutek zachorowania z objawami zatrucia, ale lekarz nie zawiadomił o tym fakcie magistratu.

Dwa wyroki śmierci w Rzeszowie

Rzeszów. 7. 10. PAT. Sąd przysięgłych w czasie ostatniej kadencji wydał dwa wyroki śmierci. W pierwszym wypadku skazany został St. Tyszka za mord rabunkowy, dokonany w Wielką Sobotę br. na 18-letniej służącej J. Walnej. W drugim wypadku skazany został na śmierć niejaki St. Królikowski, za podwójne morderstwo, doknonane 1 maja br. Obrońcy wnieśli kasację, którą jednak Sąd Najwyższy odrzucił. Skazańcy wnieśli prośbę o łaskę do pana Prezydenta R. P.

Polska żąda zwołania specjalnej konferencji emigracyjnej

Genewa, 7. 10. PAT. Delegacja polska złożyła dziś w drugiej komisji zgromadzenia projekt rezolucji, omawiającej możliwości międzynarodowego ożywienia obrotu kapitałów i ruchu emigracyjnego.

Na wstępie rezolucja podkreśla, że rozwój obrotów międzynarodowych nie będzie mógł dokonać się na szerszej płaszczyźnie i przyczynić się do konsolidacji pokoju, jeśli ożywieniu obrotów towarowych nie będzie towarzyszyło *ożywienie obrotów kapitałami i ludźmi*, a zwłaszcza jeśli nie zostanie ułatwiona emigracja kolonistów rolnych. Rezolucja zaznacza dalej, że przeludnienie niektórych państw wymaga nie tylko przebudowy gospodarczej w tym państwie, *lecz również otwarcia nowych możliwości emigracyjnych oraz dostarczenia dla ruchu emigracyjnego, obecnie zahamowanego, odpowiednich kapitałów*.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, rezolucja podkreśla doniosłość specjalnej konferencji emigracyjnej, która zbierze się w listopadzie r. b. pod aspicjami międzynarodowej organizacji pracy. Rezolucja wyraża również nadzieję, iż konferencja ta, jak i międzynarodowe biuro pracy opracują praktyczne propozycje, które będzie można natychmiast wprowadzić w życie celem rozwiązania wyżej omówionych zagadnień.

Ponadto rezolucja sugeruje, aby zgromadzenie zaprosiło Radę Ligi, by ta utrzymywała łączność z międzynarodową organizacją pracy i powierzyła komitetowi finansowemu ligi przestudiowanie finansowej strony kwestii emigracyjnej i wreszcie, by upoważniła komitet ten do podjęcia wszelkich innych środków, jakie komitet uzna za konieczne dla jak najszybszego osiągnięcia praktycznych rezultatów. W końcu rezolucja polska domaga się, by zgromadzenie postanowiło umieścić zagadnienie emigracyjne na porządku dziennym swej najbliższej sesji.

Paryż domaga się zwołania konferencji lokarneńskiej już w listopadzie

Berlin. 7. 10. PAT. Do Berlina powrócił z podróży służbowej ambasador francuski Francois Poncet. Wczasie swego pobytu w Paryżu konferował on, jak wiadomo, nie tylko w ministerstwie spraw zagranicznych, ale i z premierem Blumem oraz prezydentem Lebrunem. Jak słychać, ambasador Francois Poncet wrócił do Berlina ze specjalnymi instrukcjami dotyczącymi zagadnienia paktu zachodniego oraz nowej inicjatywy francuskiej w dziedzinie walutowej i gospodarczej. Z francuskich kół politycznych przedostają się wiadomości, jakoby Paryż pragnął zebrania się konferencji mocarstw lokarneńskich już w ciągu listopada. Rozmowy te chcianoby doprowadzić do pewnych pozytywnych wyników przed rozpoczęciem obrad genewskiej komisji rozbrojeniowej, co ma nastąpić w końcu listopada lub z początkiem grudnia. Wśród niemieckich kół politycznych nie wyczuwa się wielkiego zainteresowania i entuzjazmu dla rozmów zachodnich. Jak wiadomo, Niemcy uwarunkowali rozpoczęcie wspólnych rozmów od wyczerpującego ich przygotowania na drodze dyplomatycznej. Przebieg tych przygotowań nie dotarł dotychczas do wiadomości publicznej i wątpliwym jest, by posunął się o tyle naprzód, ażeby z punktu widzenia Niemiec zapewnić korzystne wyniki konferencji mocarstw lokarneńskich.

Zakaz demonstracyj wywołał zadowolenie we Francji

Paryż, 7. 10. PAT. Zakaz zgromadzeń i demonstracji, które mogłyby wywoływać kontrmanifestacje przeciwników politycznych wywołał niezadowolenie jedynie komunistów. W dzisiejszej „Humanite“ zarówno prezes honorowy stronnictwa senator Cachin, jak i wiceprezydent izby deputowanych p. Duclos występują z obszernymi artykułami, w których oświadczają, że jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby dochodziło do zawieszenia swobód konstytucyjnych, takich, jak np. swobodne zgromadzenia, dla tego, że p. La Rocque tego pragnie i do tego zmusza. Zaniepokojenie partii komunistycznej tym zakazem jest m. in. uzasadnione tym, że na 12 października komuniści projektowali zorganizowanie szeregu zebrań i manifestacji w Alzacji i Lotaryngii, których odbycie się wobec obecnego zakazu zostało postawione pod znakiem zapytania.

Zarówno „Humanite“ jak i „Populaire“ występują coraz gwałtowniej z żądaniem rozwiązania partii społecznej, stanowiącej odpowiednik dawnej organizacji „Croix de Feu“.

„Petit Parisien“ wita zakaz jako dający wreszcie obywatelom prawo do spokojnego życia.

„Matin“ oświadcza, że zakaz przychodzi na czas i uzupełnia szczęśliwie ostatnią ewolucję rządu, który w czasie strajku kelnerów kawiarnianych i restauracyjnych oraz pracowników hotelowych po raz pierwszy istotnie wystąpił energicznie, nie dopuszczając do okupacji zakładów, a nawet usuwając przez policję pracowników, którzy próbowali tej okupacji.

Radykalna „Ere Nouvelle“, zbliżona do prezesa izby deputowanych Herriota, wyraża żywe zadowolenie z zakazu, domagając się, ażeby zakaz ten stosowany był sprawiedliwie i objektywnie zarówno w stosunku do prawicy, jak i do skrajnej lewicy. Nacjonalistyczny „Le Jour“ przypisuje energiczną decyzję rządu zbliżającemu się terminowi kongresu stronnictwa radykalnego, którego całe skrzydło zbliżone do Herriota zajmuje stanowisko coraz bardziej opozycyjne i antykomunistyczne. Nastroje te wywołane były w stronnictwie okupacją fabryk i ostatnio zarządzeniami dewaluacyjnymi, przeciwko którym dwudziestu kilku członków stronnictwa głosowało w senacie. Rząd zatym pragnie uspokoić te sfery stronnictwa radykalnego w przeddzień kongresu i osłabić ewentualne rozdźwięki, które by na tym tle mogły powstać w łonie frontu ludowego.

W oczekiwaniu bilansu Banku Francji

Paryż, 7. 10. PAT. Koła finansowe i polityczne z zainteresowaniem oczekują czwartkowego bilansu Banku Francji, który przyniesie cały szereg zmian, dotyczących prawdopodobnie nawet układu bilansu. Bilans obecny po raz pierwszy przyniesie bowiem przeliczenie zapasów złota według nowego parytetu, co da Bankowi Francji nadwyżkę 17 miliardów w porównaniu z dawnymi cyframi. Z tych 17 miliardów jednak 10 miliardów zostanie przesuniętych odrazu na fundusz wyrównawczy. Z pozostałych zaś 7 miliardów 3 miliardy będą przelane, jako awans dla kredytu hipotecznego, który ma pozwolić instytucji kredytu hipotecznego na obniżenie oprocentowania pożyczek. Pozostałe 4 miliardy będą przeniesione na rachunek skarbu z przeznaczeniem na amortyzację awansów, przyznawanych przez Bank Francji skarbowi państwa

Zwolnieni z więzienia Gestapo

Berlin. 7. 10. (ŻAT) Gestapo uwolniło uwięzionych przez 11 dni członków rady Federacji Syjonistycznej w Niemczech dra Franza Mayera i dra Benno Cohna. Gestapo cofnęło wszystkie wysunięte przeciw nim zarzuty, umożliwiając im kontynuowanie działalności syjonistycznej.

Przywódca arabski zabity

Jerozolima. 7. 10. PAT. W czasie wielkiej potyczki między wojskiem a bandą Arabów, pod Betleem został zabity znany przywódca arabski Aasi. Według opinii kół tutejszych, przybyły z pogranicza pustyni transjordańskiej Aasi usiłował prowadzić nadal dzieło Kawukli, zwanego tu „wrogiem publicznym nr. 1“. Mianowicie celem jego było zbuntowanie dzikich szczepów beduińskich. Aasi brał czynny udział w powstaniu Druzów w r. 1926, za co był przez władze francuskie wydalony z kraju.

Labour Party przeciw współpracy z komunistami

Londyn. 7. 10. PAT. Na konferencji Labour Party w Edynburgu wniosek o utworzenie frontu wspólnego z komunistami dla walki z faszyzmem odrzucono większością 1,136 tysięcy głosów.

Strajk szoferów w Londynie

Londyn, 7. 10. PAT. Strajk pracowników autobusowych rozszerza się. Liczba strajkujących wynosząca rano 4 tysiące podniosła się do 6 tysięcy. Komunikacja autobusowa została przerwana na 5-ciu nowych liniach.

Umowa zawarta w czasie strajku — unieważniona

Warszawa, 7. 10. (Sin). Sąd Najwyższy rozpatrywał niezwykle ciekawą sprawę o skutki umowy zawartej w czasie tzw. polskiego strajku. Z początkiem bieżącego roku w kopalni nafty „Locarno“ w Drohobyczu powstał konflikt między dyrekcją a robotnikami, przy czym robotnicy przez cztery dni okupowali szyb. W końcu zawarto umowę zapewniającą robotnikom wypłacenie zaległych należności łącznie z wynagrodzeniem za czas strajku. Tymczasem kopalnia ta przeszła w inne ręce, a nowe przedsiębiorstwo, przejmując kopalnię, nie uwzględniło umowy zawartej podczas strajku i odmówiło zapłacenia zaległych poborów. W dwóch instancjach sądy oddaliły pretensje pracowników, a obecnie Sąd Najwyższy zatwierdził ten wyrok i uznał, że umowa ta była nie ważna.

Proces o zajścia w Krasnym Stawie

Lublin, 7. 10. PAT. W dniu dzisiejszym przed lubelskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Krasnym Stawie rozpoczęła się rozprawa o zajścia, jakie miały miejsce w Krasnym Stawie w dn. 15. 6. r. b. Na ławie oskarżonych zasiadło 37 osób, z których 12 znajduje się w areszcie śledczym, reszta, a w tym 5 kobiet, odpowiada z wolnej stopy. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim czynny opór władz i napaść na osoby urzędowe i znieważenie osób urzędowych w czasie wypełniania przez nich czynności służbowych. Oskarżonych broni 3 adwokatów, w tym 1 z Warszawy. Na rozprawę powołano 31 świadków dowodowych i około 100 odwodowych.

Kronika krakowska

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Aleksandrowicz Julian, Warneńczyka 14, tel. 189-90, Dr. Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 183-80, Dr. Herzhaft Anna, Floriańska 47, tel. 169-68, Dr. Kłeczek Stanisław, Litewska 6, tel. 178-14.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1.

PRAWNICY RUMUŃSCY W KRAKOWIE

W piątek przybywa do Krakowa wycieczka 17-tu prawników rumuńskich. Są to profesorowie uniwersytetu, sędziowie i adwokaci. W Krakowie będą oni gośćmi U. J. Kilku z gości wygłosi w czasie pobytu w Krakowie odczyty.

POŻAR W GMACHU FABRYKI „HERBEWO”

Wczoraj rano wezwano straż pożarną do gmachu fabryki „Herbewo“ przy ul. Prądnickiej 4. Po przybyciu na miejsce okazało się, że pożar powstał w piwnicy, gdzie zapaliły się śmieci. Po krótkiej akcji ogień ugaszono.

NIEUDAŁA KRADZIEŻ

Ze sklepu firmy „Gumpol“ przy ul. św. Gertrudy l. 7. usiłował skraść różne towary Roman Ewik (lat 50) bez zajęcia, zam. przy ul. Kącik 2, przy pomocy dwóch innych nieustalonych na razie sprawców. Zostali oni spłoszeni przez współwłaściciela firmy Antoniego Załubskiego i zbiegli niczego nie ukradłszy.

MÓWIŁ O WODZIE A MYŚLAŁ O ZEGARKU

Wczoraj przyszedł do mieszkania Władysława Sliwy, przy ul. Obożnej L. 12 nieznany osobnik, celem wynajęcia mieszkania. W czasie rozmowy poprosił o szklankę wody, a gdy żona Sliwy wyszła na korytarz skradł srebrny zegarek damski z branzoletą, wartości 50 zł. i zbiegł.

—oOo—

— **Z »EZRY CHALUCOWEJ«.** Sekcja Młodzieży wzywa organizacje młodzieży do ostatecznego zlikwidowania kart rejestr. i materiałów z akcji »Tygodnia chaluca«

— **„JEHUDA“** Dziś 4 pop. zbiórka.

— **„GORDONIA“.** Dziś 4 pop. referat tow. M. Boruchowicza n. t. „Współczesna literatura Rosji Sowieckiej“.

»HACEIRIM - HASAPIR«. Dziś, 2.15 referat Mgr. Dolka Liebeskinda nt. „Obecna sytuacja Syjonizmu“.

— **SEKCJA HOKEJOWA »MAKKABI«.** Zebranie informacyjne członków sekcji hokejowej odbędzie się 12 bm. godz. 19. w lokalu klubowym. Cel zebrania: Treningi i program pracy.

— **WALNE ZEBRANIE SEKCJI GIER SPORTOWYCH »MAKKABI«** odbędzie się 10 bm. o godz. 19 w lokalu klubowym.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **»GŁUPI JAKUB« Z K. JUNOSZĄ - STĘPOWSKIM.** Znakomity artysta Kazimierz Junosza - Stępowski wystąpi dziś w swej świetnej roli Szambelana, w komedii T. Rittnera »Głupi Jakub«, opracowanej scenicznie przez reż. W. Nowakowskiego Jutro z powodu próby generalnej „Otella“ W. Szekspira, wieczorem przedstawienia nie będzie.

— **»OTELLO« — JUNOSZA - STĘPOWSKI.** W sobotę odbędzie się wznowienie nieśmiertelnego dzieła W. Szekspira „Otello“, w którym K. Junosza - Stępowski w roli tytułowej tworzy niezapomnianą kreację. Tragedia ta nie była grana w Krakowie przez 19 lat — a znakomity artysta będzie rolę „Otella“ kreował na naszej scenie po raz pierwszy, po sukcesach warszawskich. W roli Jagona wystąpi J. Karbowski. Próby pod kierunkiem dyr. K. Frycza, który skomponował również oprawę dekoracyjną, dobiegają końca.

— **TEATR ŻYDOWSKI** Bocheńska 7. Otwarcie sezonu jesiennego nastąpi w bieżącą sobotę występem dobrze w Krakowie znanego zespołu „Ararat“, który przybywa tylko na 2 dni. W zespole niezrównana para komików Dzigan i Sznmacher, świetna tancerka Basia Relska i znany wodewilista Morawski. W sobotę 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i 9 wiecz. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **WIECZÓR AUTORSKI M. BURSZTYNA.** W piątek 9. bm. o godz. 9 wiecz. odbędzie się staraniem Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie w lokalu własnym przy ul. Stolarskiej 9 wieczór autorski M. Bursztyna, znanego powieściopisarza żydowskiego.

— **»SEMPOLIŃSKI W »BAGATELI«.** Oto tytuł dzisiejszej premiery w »Bagateli«, w której gościnnie wystąpi znakomity ulubieniec całej Polski Ludwik Sempoliński, filar teatrów operetkowych i rewiowych. Obok znakomitego gościa wystąpią: B. Gilewska, E. Nowowiejski, Chór Revelersów, balet Kamińskich i inni.

— **TURNIEJ NA „WOJNIE KOKOSZEJ“.** Atrakcją uroczystości „Otrzęsinowych“ w dniu 18 bm. będzie groteska historyczna „Pan Kasztelanic z Wojny Kokoszek wraca“, pióra Tommy'ego, z turniejami oraz baletem renesansowym. Turniej opracowany fachowo przez mjr. E. Linnemanna lektora szermierki U. J. i Akademii Górniczej, reżyseruje J. Lipczyński. Kierownictwo techniczne objął E. Zimmer. Barwne renesansowe tańce jak Basse-danse, Pavane, Drabant wykona zespół baletu akademickiego pod kierownictwem i w układzie prof. A. Walden - Hankusa.

—**STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** ul. Sławkowska 12 urządza dziś we czwartek recital skrzypcowy p. Kałki Witolda. Początek o godz. 20-tej. Wstęp wolny.

Włochy i Niemcy pomagają powstańcom hiszpańskim

Delegaci hiszpańscy na kongresie Labour Party

Londyn. 7. 10. PAT. W czasie kongresu Labour Party delegaci hiszpańscy zostali przyjęci długotrwałymi oklaskami. Pierwszy przemawiał wiceprzewodniczący Kortezów, Deasua. Wystąpił on przeciwko paktowi o nieinterwencji, twierdząc, iż pod względem prawnym pakt ten krzywdzi Hiszpanię, ponieważ Niemcy i Włochy w dalszym ciągu dostarczają broń powstańcom, a Francja i W. Brytania odmawia dostarczania broni rządowi madryckiemu. Pomimo to, oświadczył Deasua, odniesiemy zwycięstwo. Gdybyśmy mieli tanki i armaty, wygralibyśmy w ciągu dwóch miesięcy. Ponieważ jednak pozostawieni jesteśmy bez pomocy, walka będzie trwała dłużej. Mówca zwrócił się z wezwaniem do uczestników kongresu o pomoc w sprawie usunięcia przeszkód, nie pozwalających rządowi madryckiemu na otrzymywanie transportów broni.

Następnie Deasua usiłował rozproszyć obawy pewnych kół brytyjskich co do konsekwencji ewentualnego zwycięstwa wojsk rządowych. Mówca zapewniał, że ład i porządek publiczny zostanie w krótkim czasie przywrócony przez „władzę demokratyczną i liberalną“. Zdaniem jego, zwycięstwo powstańców naruszyłoby równowagę międzynarodową.

Deasua twierdził w swym przemówieniu, że powstańcy rozstrzelali 47 posłów frontu ludowego, nie biorących bezpośredniego udziału w walce.

Drugim delegatem hiszpańskim, który przemawiał następnie była Izabela de Palencia, która mowę swą wygłosiła po angielsku. Usiłowała ona przedstawić zamiary rządu frontu ludowego w stosunku do kościoła katolickiego, oświadczając: Nieprawdą jest jakoby cały hiszpański kościół katolicki był po stronie powstańców. Prowincje baskijskie i prowincje północne są po stronie rządu. Po odniesieniu zwycięstwa, mówiła dalej de Palencia, zapewnimy w Hiszpanii kościołowi katolickiemu całkowitą swobodę. De Palencia przyznała, iż obie strony popełniają okrucieństwa.

O kradzieży materiałów wybuchowych ukazał się oficjalny komunikat

W dniu wczorajszym ukazał się następujący komunikat oficjalny w sprawie kradzieży materiałów wybuchowych w Pychowicach:

Wobec pojawiających się w prasie niepokojących pogłosek o kradzieży materiałów wybuchowych, jakiej dokonano w nocy z dnia 29 na 30 wrzesień br. z magazynu wapienników i kamieniołomów pychowickich w Pychowicach pod Krakowem, Urząd Wojewódzki Krakowski podaje do wiadomości, że jak wykazały dochodzenia, pierwotne pogłoski o kradzieży dużej ilości materiałów wybuchowych okazały się nieprawdziwe. Ustalono bowiem, że skradziono jedynie 8 kg. anomitu, 27 kg. saletry, 5 kg. lontu i 70 sztuk spłonek, ogólnej wartości około 70 zł.

Z polecenia Urzędu Wojewódzkiego zostały zarządzone komisyjne dochodzenia na miejscu przy współudziale delegata Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie dla zbadania, czy magazyn przeznaczony do przechowywania materiałów wybuchowych w wapiennikach w Pychowicach był odpowiednio zabezpieczony zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami.

Dochodzenia nad wykryciem sprawców kradzieży prowadzone są przez organa Policji Państwowej, wynik ich jednak ze względu na toczące się śledztwa nie może być podany do publicznej wiadomości.

Zgon żebraka w areszcie policyjnym

Wczoraj rano doszło do incydentu w poczekalni III klasy na dworcu kolejowym w Krakowie. Znajdujący się tam żebrak, Karol Ridel, lat 64, bez miejsca zamieszkania, wywołał awanturę, tak, że zaszła konieczność interwencji policyjnej.

Ridel, będąc w stanie pijanym, zachowywał się nieodpowiednio i niechlujnie, wobec czego policja przy pomocy służby kolejowej usunęła go z poczekalni i odstawiła do aresztu III Posterunku PP. Tutaj Ridel zasłabł, tak, że musiano wezwać lekarza Pogotowia Ratunkowego.

W obecności lekarza Ridel zmarł. Przyczyny śmierci na razie nic ustalono. Zwłoki przewieziono na polecenie lekarza miejskiego do Zakładu Medycyny Sądowej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Judeł gra na skrzypcach“ (Idl mit'n fidl).
APOLLO: „W cieniu samotnej sosny“ (Sylwia Sydney, Fred Mc. Murray i Henry Fonda).
ATLANTIC: „Pokusa“ (Marlena Dietrich Gary Cooper).
BAGATELA: „Ewa“ oraz rewia pt. „Sempoliński w Bagateli“.
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: „Pasteur“ (Paul Muni).
STELLA: „Pan Twardowski“.
ŚWIT: „Mayerling“ (Danielle Darrieux i Charles Boyer).
SZTUKA: „Bohater“ (Wallace Beery)
UCIECHA: „Wiedeń szaleje“ (Magda Schneider, Wolf Albach Retty Paul Hörbiger).
WANDA: „Panna Lili“ (Franciszka Gaal, Hans Jaray i Szöke Szakall)

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

EKSPEDJENTKA z branży galanteryjnej potrzebna od zaraz. Bazar Mody — Zwierzyniecka 12. 8049g

PANNĘ do 4-letniego chłopczyka z językiem hebrajskim i polskim poszukuje pracowita i uczciwa. Zgłoszenia Zakopane skr. poczt. 74. 8014g

POSZUKUJE SIĘ podróżującego z branży bieliźnianej na Kraków z dobrymi referencjami. Zgłoszenia pod „Zdolny B." do N. Dziennika. 8053g

HAFCIARKA do haftu maszynowego, samodzielna siła, poszukiwana. Zgłoszenia listowne Fabryka Bielizny, Lwów, Trybunalska 12

ZDOLNYCH inteligentnych AKWIZYTORÓW na wysoką prowizję poszukuje Skład nowoczesnych aparatów radiowych **„FALA"** Kraków **ZWIERZYNIECKA 17.**

Posad poszukują

MŁODA, przystojna, dobrze prezentująca się z dobrego domu panna (Żyd.) pisząca na maszynie z ukończoną 6 kl. gimn. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, ewent. guwernerki. Wynagrodzenie b. skromne. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika sub: „Tea". 8046g

RUTYNOWANY buchalter bilansista korespondent polsko - niemiecki, biegły skarbowiec, kawaler, 12-roczną praktyką, samodzielny w dużych przedsiębiorstwach, rzutki, energiczny, reprezentatywny zmieni posadę, może być połączona wyjazdami. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Uczciwy 80". 8046g

PIELĘGNIARKI kwalifikowane do chorych, położnic, niemowląt, masażystki — w miejscu, na wyjazd poleca Stowarzyszenie — Kraków, Szewska 7, telefon 181-99. 7984g

KRAWCOWA kwalifikowana w dziale płaszczy i sukien poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Fachowa" do Adm. Nowego Dziennika. 8042g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

Nauka i wychowanie

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium w nowym powiększonym lokalu. — Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. — Po ukończeniu świadectwa. — **ELWIRA HALPERN-SÜSSEROWA, ABSOLWENTKA WIENER MODEN AKADEMIE.** Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 8033g

KURSY POPOŁUDNIOWE judaistyka, hebrajskie, korepetycje przedmiotów szkół powszechnych i średnich. Kierownictwo: siły fachowe. Ceny przystępne. Zgłoszenia Edelstein nauczyciel szkoły „Mizrachi" Starowiślna 64/I. 8025g

LEKCYJ muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym starszym, rutynowana pianistka. Kraków, Wielopole 22, II piętro mieszkanie 4. 459k

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, Kraków, ul Sarego 12. **WPISY** codziennie. Dla pp. Abiturjentów (ek) zespół oddzielny. — 447k

MGR-A filozofii, praktykująca w gimn. hebr. poszukuje lekcji z zakresu szkół powszechnych i średnich w szczególności łaciny i niemieckiego za wynagrodzenie pieniężne, ewentualnie obiad. Kraków, Wawrzyńca 3, II p. 8059g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą najtaniej, Rzeszowska 3/12a. 8044g

GERMANISTKA z egzaminem profesorskim, udziela lekcyj języka niemieckiego, gramatyki, korespondencji handlowej, przyjmuje tłumaczenia. Ceny przystępne. Kraków, Koletek 7 oficyny. m. 23. — 8012g

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie. 231k

ROSYJSKIEGO, francuskiego lekcji udziela rutynowany nauczyciel tanio. Zgłoszenia: „Również tłumaczenia" Biuro Stattera Rynek 8. 371k

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego. udziela nowoczesną metodą nauczycielka gimnazjalna. Gramatyka, literatura, konwersacja, korespondencja handlowa, tłumaczenia. Przygotowuje do egzaminów. Ceny niskie. Kraków, Sarego 11, mieszkanie 10. 395k

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli **HOROWITZ-LANNEROWEJ.** Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — **WPISY: KRAKÓW KARMELICKA 46.** 369k

INSTYTUT Spierera, Starowiślna 85 przyjmuje uczniów na stały pobyt i na czas od godz. 15—19. 8056g

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7925g

RUTYNOWANA pianistka uczen. prof. Lalewicza czł. P. Z. M. P. udziela lekcji gry fortep.. Michałowskiego 2, m. 3. 8040g

HISZPAŃSKIEGO wyuczam gruntownie. — Zgł. do N. Dz. pod „H. I."

Na nadchodzący sezon zimowy!

Bieliznę pościelową dla hoteli, pensjonatów, kolonii i t. d. przyjmuje pracownia „OGNISKA PRACY". Praktyczne fasony, solidne wykonanie. Ceny niskie. Adres: Kraków, ul. Stolarska 15, tel. 158-21. 441k



Janku, zdaje mi się, że pod łóżkiem jest włamywacz.

Nic nie szkodzi, kochanie. Tam i tak niczego nie ukradnie.

Różne

PRZEDSIĘBIORSTWO z działu chemiczno - technicznego okazyjnie do odstąpienia na warunkach korzystnych. Zgłoszenia Grodzka 32 Nr. m. 2. względnie telefon 130-55. 367k

PRACOWNIA KUŚNIERSKA zawiadamia PT. Klientelę że na obecny sezon nadeszły nowe modele wiedeńskie. Wszystkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące wykonuję szybko i tanio. E. Sperling Kraków, ul. Kopernika 8. — Tel. 119-16. 8054g

ZŁ. 3.50 czyszczenie ubrania. Kołnierze tylko 12 groszy Centrala Perła, Wolnica 8. 815k

OBIADY wykwintne 1 zł. wydaje się **BRZOZOWA 12** m. 3. 7915g

MONOGRAMY oraz wszelkie oznaki szkolne etc wykonuje szybko i tanio. Pracownia haftów Augustiańska 19/1. 7927g

MIESZKAŃCY ŚRÓDMIEŚCIA! Najbliżej! Najporęczniej! Najdogodniej zaabonować książki w „ALFIE" wypożyczalni, Jagiellońska 8. Największa ilość egzemplarzy. Dla młodzieży wszystkie lektury. 435k

ZA datki świąteczne naszym Ofiarodawcom jakoteż za gorliwą współpracę naszym PP. Komitetowym składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać". Przewodniczący Stow. Ochr. dla biednych Helena Grossowa 8052g

PROSZĘ skorzystać z pobytu słynnej Jasnowidzącej Lubowskiej w Krakowie ,ul. Bracka 5 półpiętro front. 458k

PŁASZCZE szkolne dla dziewcząt i chłopców. Płaszczyki, sukienki, ubranka, wykwintne dla dzieci. Ceny niskie. „**KORALL**" — Kraków,Grodzka 9, I piętro. 8047g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7.

POSZUKUJĘ mieszkania jednopokojowego z piecem kuchennym. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „B. M.". 5555bpl

Sprzedaż

PIJAMY flanelowe od 7.50 Wielki wybór. Wytwórnia „Lira", Szewska 18. — 460k

DYWANY, linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki. portiery. M. Halpern, Kraków, Posolska 18. 461k

KAPELUSZE DAMSKIE najnowsze modele oraz wszelkie przeróbki po cenach przystępnych poleca **N. BECKOWA, DIETLA 105** parter. 470k

GOTTLIEB Leopold: 3 rysunki kolorowe: „Poln.-Legion". okazyjnie sprzedam. Kraków, Floriańska 29. m. 4. Telefon 179-32. Zakład. 8048g

SALON HAFTÓW plisowania **ROTHOWEJ** przeniesiony na ulice **FLORIAŃSKĄ 31.** poleca po powrocie z za granicy nowo modele ozdób wszelkiego rodzaju do sukien i płaszczy. 7759g

FIRMA HALPERN, KRAKÓW, WOLNICA 8, podaje do publicznej wiadomości, że od dn. 29. IX—29. X. sprzedaje po niebywałych tanich cenach następujące artykuły: kryształy, figury, porcelany japońskie, serwisy, oraz wszelkie artykuły luksusowe, znajdujące się na składzie. 268k

PYJAMY CIEPŁE oraz koszule męskie sportowe, flanelowe zakupisz najtaniej w Wytwórni bielizny M. Affenkraut, Kraków, Stradom 15. 8055g

FUTRO męskie sprzedam. Piłsudskiego 19a, prawo. 8043g

CIEKAWE nowości w bieliźnie ciepłej muszą zainteresować każdą panią. Reklamowa sprzedaż garniturków po zł. 6.50. majteczek po zł. 2.80 „**EGA**", — Kraków, Szewska 23. 439k

TELEGRAM. Nowo otwarty sklep poleca kapelusze, bieliznę, pończochy, swetry po cenach fabrycznych. — Szymon Tauber, Kraków, **STAROWIŚLNA 27.** 271k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w wielkim wyborze najtaniej poleca Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11. —

Interesy handlowe

POSZUKUJE się przedsiębiorcy budowlanego dla budowy instytucji na własny rachunek i własnym kapitałem. Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 9. 8051g

Lokale

2 POKOJE umeblowane z użyciem kuchni lub utrzymaniem poszukiwane w Krakowie od 15 lub 20 października. Zgłoszenia: Dr. Krengel, Grodzka 32, telefon 130-55. 468k

3 POKOJE i kuchnia komfort do wynajęcia I i II piętro Starowiślna 52 oraz Kołłątaja 12, II p. Zgłoszenia dozorca lub tel. 130-55. 469k

2 POKOJOWE mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Oglądać można 11—2. Dwernickiego 6. Dozorca wskaże. 8041g

SKLEP z wystawą do wynajęcia w Podgórzu, Rynek 15. Wiadomość u właściciela. 8050g

POKÓJ frontowy umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Wiadomość Dietla 111, m. 12, między 2—4 popoł.

Zdrojowiska

KRYNICA — Pensjonat **CARLTON** poleca pokoje na sezon trzeci i okres świąteczny. Ceny zniżone. Autobus oczekuje P. T. Gości przy każdym pociągu. — 670k

KRYNICA. „PODHALE". komfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem na sezon trzeci po cenach zniżonych. Prosi o wcześniejsze zamówienia. — Telefon Nr. 316. 669k

מודעה

1) ספר .שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ימלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50 2) ספר חוות קשה. והספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אהבי בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.